

Zgr. 28.04.2018r. (wieczorne) Marian - Skarb starego i nowego człowieka.

Zgr. 28.04.2018r. (wieczorne) Marian - Skarb starego i nowego człowieka.

Jedno jest pewne, że jeszcze jesteśmy żywi, bo gdybyśmy nie żyli to już by nas tu nie było. A my, jako żywi nie chcielibyśmy za bardzo, żeby martwy tu leżał między nami. Na pewno martwi nie pasują wśród żywych ani żywi wśród martwych. Tym bardziej Kościół nie można łączyć bezprawnie z tym, co martwe. Kościół powinien być święty, czysty, nieskalany, żywy, prawdziwy, ponieważ w naszym wnętrzu pojawiła się święta prawda poznania do kogo należymy. Kiedyś myśleliśmy sobie, że jesteśmy sami dla siebie własnością. Mąż przypisywał sobie prawo, że żona jest jego własnością, żona, że mąż jest jej własnością, rodzice, że dzieci ich są ich własnością, dzieci, że ich rodzice są ich własnością i stale sobie ktoś tam przypisywał jakieś prawa i wykorzystywał te prawa, aby osiągać swoje cne lub nieczne cele.

Dowiedzieliśmy się, że jesteśmy własnością kogoś kto jest doskonałą miłością, że ten ktoś potrafił znieść naszą nieprawość, potrafił wytrzymać naszą nędną głupotę i te śmiałe żarty z Niego robione, te kpiny z Boga, to zachowanie, to wchodzenie w ciemne rzeczy, nałogi i myślenie, że życie to jest moja własność, jak je zmarnuję to moja sprawa, niczyja więcej. Rodzicie, jako starsi od swoich dzieci, rozumiejąc więcej, mogli mówić: „Nie rób tego, bo sobie będziesz szkodzić”. Odpowiedzią było: „Ale to jest moje życie, nie wasze, to jest moje życie”. Każdy, sam w sobie, czuł się panem swojego życia, czy panią swojego życia. I widzimy, co później z tego wynikało, ile bezprawia, ile zła, dlatego, że my sami z siebie nie umiemy kierować swoimi życiem. Tak jak Słowo Boże mówi: „*Wiem, Panie, że droga człowieka nie od niego zależy i że nikt, gdy idzie sam, nie kieruje swoim krokiem*” (Jer.10,23), albo kieruje nimi Bóg, albo diabeł.

Tak bardzo ważne jest kto nami kierował dzisiaj, gdy tu szliśmy. Czy przyszliśmy tu, żeby chwalić Boga? Czy żeby odbyć akt notarialny, notarialnie przypisano nas do tego, żebyśmy byli Kościołem, a więc musimy jakoś wypełniać kościelne obowiązki. Wtedy to już nie jest Bóg. Jeżeli szliśmy tutaj, aby chwalić Boga, sprawdziliśmy swój stan stania przed Bogiem, żeby On był uznany, żeby On był uwielbiony, żebyśmy w czystości mogli oddać Mu chwałę, to znaczy, że wiedzieliśmy przed czyje oblicze szliśmy.

Dlatego pamiętajmy, że prawda daje wolność, że prawda wyzwala nas, abyśmy mogli wygrywać. Pamiętamy, jak było z ojcem wiary naszej, Abrahamem, kiedy Abraham dowiedział się od Boga, że jego potomstwo trafi do Egiptu i tam będzie przebywać przez czterysta trzydzieści lat, a potem Bóg ich stamtąd wyprowadzi. Dlaczego to potomstwo było tak ważne? Dlaczego Bóg powiedział, że to potomstwo wyprowadzi z niewoli. Bo Bóg miał przyjaźń z Abrahamem. Abraham był Jego własnością i to co się z Abrahama rodziło też było własnością Boga. I kiedy Jego własność była ciemniona w Egipcie i faraonowie sobie myśleli, że nabyli sobie tanią siłę roboczą, darmową siłę roboczą, którą można wykorzystywać ile się tylko chce. Tak jak diabeł myślał, że może wykorzystywać nas ile mu się chce, że może nas rzucić gdzie zechce, a jednakże doświadczamy w naszym życiu, że już wtedy kiedy jeszcze nie znaliśmy Boga, Bóg nie pozwolił uczynić diabłu więcej niż tylko Bóg dopuścił. I nie raz diabeł chciał nas zabić, a Bóg nas zachował, nie raz diabeł chciał nas w coś wciągnąć, a Bóg nas zachował.

I przyszedł czas, i Bóg przyszedł, upomnieć się o Swoją własność i ją wyprowadził z Egiptu. Droga Izraela niech nie będzie dla nas tylko opowieścią, którą sobie czytamy. Droga Izraela jest dla nas przepowiednią Bożego działania wobec nas, gdyż i nas On tak wyrzywa z Egiptu, jako światła ciemności i chce przenieść nas w Swoją własną drogę przez każdy dzień do Swojej wieczności. Izraelici najpierw doświadczali chwalebnych działań Boga, gdy ich mocną ręką Swą wyprowadzał z niewoli, ale potem zaraz doświadczają zamkniętego morza, wydaje się im, że niemożliwe dla nich jest stać się wolnym człowiekiem, skoro jest morze a z tyłu jest faraon. I Bóg otwiera morze, i tam zostali ochrzczeni w Mojżesza i przeszli suchą stopą przez Morze Czerwone, a faraon i jego wojska pogrążył w nim. Bóg pokazał, co to jest chrzest, co to jest prawdziwe pójście za Bogiem, za Jego powołaniem. Oni mieli wyjść i pójść za Nim, i poszli. Gdy natrafili na pierwszą przeciwność, zaczęli szemrać, narzekać. Bóg otworzył drogę przez morze i przeszli przez nie, jako wolni dzięki Bogu, który ich wyprowadzał.

Tak samo myśmy przeszli przez wody chrztu i doświadczaliśmy, że Bóg uczynił cud. A więc, Bóg pokazywał w jaki sposób ma zamiar przeprowadzić każdego z nas, jako Swoją własność, najpierw przez chrzest, jako przez śmierć, a przez otworzenie perspektywy nowego życia, jako przez zmartwychwstanie.

Kiedy oni przeszli przez Morze Czerwone i wydawało im się, że kiedy przejdą to już przed nimi oaza wspaniałości się otworzy i oni będą już żyli jak w bajce, a tu się okazała pustynia z brakiem dostępu do wody i już zaczęli narzekać. Wiecie, ucząc się od Boga tego, co On do ciebie mówi, to wiesz, że kiedy przechodzisz przez chrzest i jesteś zanurzony w śmierć i powstajesz do nowego życia, to Bóg na pewno wyprowadzi cię na próby, na doświadczenia, abyś osobiście poznał, czy ty Jemu ufasz czy sobie. Czy to Bóg cię zbawia, czy ty sam się zbawiasz.

Gdyby oni poszli zaraz w ten Kanaan, w te piękne miejsca, to im by się wydawało, że to oni są tacy silni i mądrzy zdobywcy. Bóg dba o Swoją własność i On chce mieć nas, jako Swoją własność wyłącznie dla Siebie, dlatego i my chcemy z całego serca, nie tego co sami z siebie moglibyśmy chcieć, ale tego samego, co chce Bóg.

Kiedyś słyszałem taką opowieść, że pewna osoba nabyła sobie węży, nie psa, nie kota, tylko węży i trzymała go w domu i ten wąż rósł i rósł. Z czasem ją zaniepokoiła jedna rzecz, że kiedy kładła na łóżku, to widziała, jak ten wąż kładzie się przy łóżku i się wyciąga, i to ją zaniepokoiło. Zadzwoiła do znawców węzowych obyczajów i oni jej powiedzieli, że ten wąż sprawdza czy może ją już zmieścić w sobie, gdy ją połknie. Wtedy zrozumiała, jakie niebezpieczeństwo sprowadziła sobie do domu. I my czasami zatrzymujemy w sobie mały grzeszek, małą rzecz, ale z czasem rośnie i rozrasta po to, aby cię na zawsze zabrać sprzed Bożego oblicza, żeby cię połknąć i sobą oddzielić od Boga. Grzech zawsze oddzielać chce nas od Boga. Myślisz sobie taka niewielka rzecz, nic się nie stanie, a to się przymierza na ile już może cię pochłonąć i oddzielić od Boga. Ilu ludzi w ten sposób, już się odwróciło od Boga? Dopuszczali małe przewinienia, a one rosły, aż w końcu ich pochłonięły i poszli z upodobaniem za złem. Zaczęło im się wydawać, że Bóg zniewala, krępuje, zabiera im ich życie, ponieważ zaczęli tracić świadomość życia.

Bóg przeprowadzał Izraela przez wiele doświadczeń i tam jako Swoją własność karmił, poił, troszczył się o to, żeby umieli być z Nim, żeby do Niego należeli. To samo jest z tobą i ze mną. Oni się bali o swoje dzieci, tłumaczyli się, że strach o dzieci powoduje to, że on i szemrają przeciwko Bogu. Okazało się, że to ich dzieci właśnie weszły do ziemi obiecanej, a oni nie weszli.

Izajasz 52 rozdział od 1 wiersza:

"Obudź się, obudź się, oblec się w swoją siłę, Syjonie! Oblec się w swoją odświętną szatę, Jeruzalem, ty

święty grodzie, gdyż już nigdy nie wejdzie do ciebie nieobrzezany, ani nieczysty! Strząśnij z siebie proch, powstań branko jerozalemska, zdejmij z twojej szyi okowy, wzięta do niewoli córko syjońska! Bo tak mówi Pan: Za darmo zostaliście sprzedani, to też bez pieniędzy będziecie wykupieni".

Bóg nie wziął nic od diabła za mnie i za ciebie. Bóg nie związał się z diabłem jakąś zapłatą. Diabeł kiedy skusił człowieka nic nie zapłacił Bogu, i nie otrzymał prawa własności, jakie ma Bóg, ponieważ nic za to nie zapłacił. Bóg oddał Swoją własność ponieważ Jego własność zbuntowała się, przeciwstawiła się Właścicielowi, uznała, że obcy lepiej wie, co jest lepsze dla Bożej własności. Niestety do dzisiaj tak samo jest w wielu ludziach. Diabeł tak zwodzi ludzi, że im mówi, co jest lepsze i oni go słuchają, zamiast słuchać się Boga i wiedzieć od Boga, co jest naprawdę lepsze, w czym człowiek powinien mieć radość życia, zbawienia. Dlatego, jako nie sprzedani, bez zapłaty zostaliśmy diabłu zabrani. Opłata, okup złożony na krzyżu dotyczył Boga, nie diabła, Jezus nie płacił diabłu za mnie i za ciebie. To było potrzebne, żeby Bóg mógł nas przyjąć z powrotem. Musieliśmy być wykupieni, oczyszczeni krwią doskonałego Baranka Bożego, aby być z Bogiem.

Następnie czytamy o Jezusie Chrystusie, jako Słudze Boga w 52 rozdział końcówka i 53. Jest tu o Tym, który przyjdzie, aby zbawić nas, aby ponieść za mnie i za ciebie nasze grzechy, żeby przywrócić nam radość życia. 54 rozdział mówi o przywróconej nam radości zbawionych, abyśmy radośnie śpiewali Bogu hymn chwały. Zwróćcie uwagę, że kiedy niknie w nas hymn chwały, to znaczy niknie w nas świadomość życia. Pamiętaj zawsze, dziecko Boże, które chodzi w chwale, ono ma radosne serce. Paweł pisał o tym, ono w sercu swoim gra Bogu pieśń uwolnienia, pieśń wdzięczności. Gdy pieśń ginie z serca, to znaczy, że dzieje się już kłopot, znaczy, że człowiek zaczął słuchać złego głosu. Jeśli Boży instrument zostaje zamknięty, zasklepiiony i nie ma tam już chwały, to znaczy, że ktoś zapracował nad tym, żeby serce zostało zamknięte dla Boga. Pamiętaj, jeśli rano się budzisz, a twoje serce nie jest wdzięczne Bogu i nie śpiewa Bogu pieśni wdzięczności to znaczy, że coś niedobrego próbuje się wkraść do twego serca. Sprawdzaj od razu z rana czy cieszy cię początek dnia, czy nie? Czy ten dzień ci zwiastuje, że Bóg ci daje następny czas bycia z Nim, tutaj przed Jego świętym obliczem. Ktoś wiedząc o tym, napisał pieśń o tym: „Strójcie wierni harfy wasze”, grając Bogu pieśń uwielbienia.

Wielu ludzi ma już niewierzące serca. Słowo Boże mówi, uważajcie, żeby nie było między wami złego, niewierzącego serca, które by odpadło od Boga. Człowiek nawet często nie wie, wydaje mu się, ja jeszcze nie jestem taki zły jak ten świat, ale to nie o to chodzi jak zły, czy jak zła jesteś, czy jak dobry, jak dobra? Ale o to, czy w tobie jest uwielbienie. Sprawdzaj nuty, które twoje serce przekłada i przepatruje. Czy w twoim sercu jest wieczność i radość wieczności? Czy w twoim sercu jest to, co przemija i szukanie tego, co przemija? Izrael miał iść z pieśnią na ustach chwalać Boga, a szedł z narzekaniem, że stale problemy, że kłopoty. I co jest powiedziane o nich? Oni mieli złe, niewierzące serce, oni nie wierzyli Bogu, nie cieszyli się Bogiem. Dlatego szemrali i narzekali. To nie musi być wielka pieśń. Nuty tej pieśni układa Duch Święty w twoim wnętrzu każdego dnia, gdy do Boga należysz. Ta pieśń się rozwija, staje się coraz bardziej dojrzała. Tak, jak miłość oblubienicy do Oblubieńca staje się coraz bardziej dojrzała i poddana Jemu, tak samo pieśń uwielbienia rośnie w Kościele. Pamiętajmy o tym, że pieśń Mojżesza i pieśń Baranka, będzie śpiewana w niebie. Mówiliśmy o tym, że nuty tej pieśni i słowa tej pieśni układają się każdego dnia należenia do Boga w Chrystusie Jezusie. Droga Izraela dla mnie i dla ciebie jest godna uwagi. Paweł mówi: Uważajcie żeby to, co przyszło na nich nie przyszło na was. A więc zwracajcie uwagę na drogę Izraela i patrzcie dlaczego stało się tak z nimi, aby to też nie przyszło na was. Nie myślmymy sobie, że życie, które dostaliśmy w Chrystusie Jezusie można stłamsić, zniszczyć i wpakować w jakieś ciemności, w brudy i myśleć sobie, że to nic nie szkodzi.

Niech Bóg pomoże ci radować się życiem, ciesz się życiem. To jest najlepszy zwiastun rozumienia chwały.

Ciesz się życiem, które ci Bóg podarował, bądź otwarty na jeszcze więcej chwały. Zamykanie się na chwałę, to jest niedowiarstwo w to, że życie Boże obfituje coraz więcej i więcej, i tak okazuje się prawdziwy Bóg w Swojej chwale. Jezus powiedział, że będzie niedowiarstwo, będzie niewiara i ludzie będą porzucać radość zbawionych na konto chodzenia w duchu światowych zadowoleni, jakby tragedia była w Kościele, jakby życie Kościoła to był zmarnowany czas, jakby to tylko były kłopoty i kłopoty. Jak Izrael po pustyni, kłopoty i kłopoty, nie ma z czego się cieszyć. A z czego mieli się cieszyć ci Izraelici? Że Bóg ich prowadzi. A dokąd? Do ziemi obiecanej i że wejdą tam z Nim, a więc są już zwycięzcami. Rachab, dowiedziawszy się jak Bóg ich wyprowadził z Egiptu przez Morze Czerwone, to ona wiedziała, że gdziekolwiek ten naród pójdzie, tam będą zwyciężać swoich wrogów.

Jest wiele aspektów życia Bożego w nas. Pewność zwycięstwa ma tylko życie Chrystusowe. Życie ludzkie nie ma pewności zwycięstwa, a więc sam z siebie nie mogę być pewnym czy ja będę zbawiony czy nie. Ja nie wiem, może się uda, a może się nie uda. Nie, życie Chrystusa nie ma ani chwili niepewności, bo kto ma Syna ma życie. A to wam napisałem, abyście byli pewni, że macie życie. Syn jest gwarancją życia, życie Jezusa w nas jest gwarancją życia i niech ono nas napełnia każdego dnia, musisz kosztować z tego życia, a jeżeli kosztujesz z czegoś cennego, to wtedy znasz już smak tego, czemu stare nie dostaje. Kiedy napijesz się prawdziwej wody, to rozeznajesz, że tej co piłeś dotychczas nie dostaje do tej co pijesz teraz. A jak się nie napijesz tej doskonale czystej, to wszystkie mogą ci się wydawać całkiem znośne. A w tej religii jest tak, a w tej religii jest tak, ale ogólnie wszyscy wierzą w Boga i będzie dobrze.

Przyp. Sal. 10 rozdział, 10,27:

„Bojaźń Pana przedłuża życie, lecz lata bezbożnego skracają się”.

Bojaźń Pana przedłuża życie, dlatego ci, którzy boją się Pana mądrzy są i przedłużają sobie życie. To nie jest wstyd bać się Wszechmogącego Boga, wstydem jest bać się tego jakiegoś mężczyzny, którego się boisz albo jakiejś kobiety, która na ciebie krzyczy, lub bać się ustroju, układu, to jest wstyd. Ale bać się Boga? Zobaczcie ludzie wstydzą się bać Boga, ale nie wstydzą się bać okoliczności, przeciwności, ale jedynie bojaźń Boża przedłuża życie. A więc bójmy się Boga i bądźmy otwarci, żeby słuchać, co On do nas mówi.

Ew. Mat. 10 rozdział 39 wiersz:

„Kto stara się zachować życie swoje, straci je, a kto straci życie swoje dla mnie, znajdzie je”.

Proste słowa. Czy straciłeś swoje życie? Czy straciłaś swoje życie dla Jezusa? Co to znaczy stracić swoje życie? To znaczy, że ja już nie żyję, lecz żyje we mnie Chrystus, który ma prawo do życia przed Bogiem. Bo jeżeli nie żyje w tobie Chrystus, to twoje życie jest krótkie i kończy je śmierć. Jeśli chcesz zachować swoje dumne ja, zginiesz. Jeśli chcesz sam decydować, czy sama, zginiesz. Jeśli Jezus decyduje to masz życie. Prosta rzecz. Ten, który wypowiedział te słowa stoi za nimi.

10 rozdz. Ew. Jana 11 i 15 wiersz:

„Ja jestem dobry pasterz. Dobry pasterz życie swoje kładzie za owce. Jak Ojciec mnie zna i Ja znam Ojca, i życie swoje kładę za owce”.

Dobry Pasterz życie swoje kładzie za owce. On uczynił wszystko, co potrzebne, żeby zbawić ciebie i mnie, a teraz mówi: Oddaj mi swoje życie a Ja zbawię ciebie. Raduj się, że ktoś chce wziąć twoje życie, nie

mędrkuj jak Pan Jezus je weźmie, jak On sobie poradzi z tobą. Oddaj Mu je po prostu, On sobie poradzi z tobą, to On uwalnia z grzechów, wyswobadza z niewoli lęków, obaw, strachów, zamykania się w sobie samym, czy w sobie samej. On uwalnia, z ufnością oddaj Mu je. Co, nie wiesz jak? Może mówisz: Oddawałem tyle razy. No właśnie, to po co tyle razy je bierzesz z powrotem? Oddajesz i zabierasz. Oddajesz i zabierasz, to już nawet w świecie ułożyli, przecież, kto daje i zabiera, to gdzie się poniewiera? To nie dawaj i nie zabieraj. Ananiasz i Safira próbowali tą zabawę zrobić. Najpierw dali, a potem zabrali. Gdzie pójdą? Nie baw się z Bogiem. Boże, ja Ci składałam siebie, a za chwilę już, Boże, zostaw mnie w spokoju, bo ja chcę sobie trochę pożyć. Nie, jak oddajesz, to każdego dnia już zostaw Mu je. Tak Izrael, jak poszedł za Bogiem, powinien zostawić Bogu przez co będzie ich Bóg prowadził. On powiedział, Ja będę was prowadził przez to, abyście nabrali odwagi, że Ja, Bóg jestem z wami, który mogę na pustyni miliony wykarmić, napoić i przeprowadzić wśród wielu przeciwności. On, jako życie.

Zobaczcie 15 rozdział Ew. Jana 13 i 14 wiersz:

„Większej miłości nikt nie ma nad tę, jak gdy kto życie swoje kładzie za przyjaciół swoich. Jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynić będziecie, co Ja wam przykazuję”.

A 1 List Jana 3,16 mówi nam o nas:

„Po tym poznaliśmy miłość, że On za nas oddał życie swoje; i my winniśmy życie oddawać za braci”.

My, sami z siebie, potrafimy się skrzywdzić. Jeżeli oddamy życie Jezusowi wszyscy, przestaniemy się krzywdzić, przestaniemy być dziwakami chrześcijańskimi. Przestaniemy chodzić własnymi drogami, bo Jezus wszystkich nas będzie prowadził jedną drogą. Jeżeli wszyscy uczciwie oddajemy Mu życie, to wtedy On może spożytkować nas dając przez nas komuś Siebie, a więc, jedni drugich miłujcie, jedni drugim służcie. Powodem ułomności w życiu chrześcijańskim, jest brak oddania Mu swojego życia. To są nadal stare sposoby przerobienia Boga na swoją modłę, żeby Bóg był według tego, co ja myślę, jaki On powinien być, a nie, że ja poddaję się, żeby On mnie przerobił czy ciebie według tego w czym On ma upodobanie. A wszystko to jest przez wiarę. Jedni za drugich oddawajmy życie.

Psalm 133.

„Pieśń pielgrzymek. Dawidowa. O, jak dobrze i miło, gdy bracia w zgodzie mieszkają! Jest to jak cenny olejek na głowie, który spływa na brodę, na brodę Aarona, sięgającą brzegu jego szaty. Jest to jak rosa Hermonu, która spada na góry Syjonu. Tam bowiem Pan zsyła błogosławieństwo, obfitość, życie na wieki wieczne”.

Co chcemy zrobić, żeby Bóg zsyłał nam tu obfitość życia? Mamy mieć z sobą zgodę w jednym Chrystusie, mamy być sobie przyjaciółmi, ludźmi, którzy nawzajem okazują sobie szacunek. Bóg mówi: Żyćcie w czystości, abym mógł do was przychodzić, abym mógł z wami przebywać. A więc, jeżeli chcemy, żeby zbór wzrastał, rozwijał się to najpierw usuńmy między nami wszystkie przeszkody, usuńmy te własne ja, które myśli sobie, że mogą uprzeć się i pozostać na swoim skoro wspaniałe życie Jezusa może się przeze mnie i przez ciebie ujawniać, wspaniała miłość, pokój, radość, cierpliwość, łagodność, owocujące życie Chrystusa. Proste rzeczy, prawda? Człowiek komplikuje sprawy myśląc, że Boga przymusi, albo Boga doprowadzi do takiego stanu, że On powie: Dobra, już niech tak będzie. Nie! Boga nie jesteśmy w stanie przekonać do naszego grzechu. Usuńmy zło spośród siebie, tak też Bóg mówił do Izraela: „usuńcie zło spośród siebie, przestańcie grzeszyć, przestańcie zachowywać się jak bezbożnicy. Żyćcie tak, jak Moje dzieci żyć powinny, w zgodzie, miłości, pokoju i radości wzajemnej, bądźcie uczciwi wobec siebie, budujcie się na Boży dom”. To jest podstawa.

Często ludzie myślą dlaczego tak jest? Dlaczego w ten sposób? Szukają winy wszędzie tylko nie w sobie, nie myśląc, że powinni sami zacząć od siebie i od tego, co jest potrzebne, aby zbór rósł, aby ludzie Boży mogli wzrastać. Bóg jest tym jedynym, który w Chrystusie prowadzi nas poza śmierć, daje nam podstawy zwycięstwa.

Dla mnie jest to wspaniałe, że Bóg pokazał nam, że On może zabrać Swoją własność z Egiptu, najmocniejszego, najbardziej obwarowanego miejsca, że On może wziąć Swoją lud mocarną Swoją prawicą i nikt nie jest w stanie Go zatrzymać w tym działaniu. Tak samo, jak postąpił wobec mnie czy ciebie, zabrał nas diabłu, dając nam swobodę zdeptania tego, co wcześniej krępowało ciebie i mnie, pokonania naszych nałogów, naszych grzechów. Tylko Jego życie to potrafi zrobić, nasza najlepsza wiedza nie jest w stanie nam załatwić tego tematu. Ludzie mogą wiedzieć i zupełnie nie żyć. Dopiero życie Jezusa powoduje to, że wiedza okazuje się w rzeczywistości prawdy. Czego więc potrzebujemy?

Zobaczcie, Izrael żył w Egipcie i oni po wyjściu z Egiptu nadal mieli bożki. Jozue powiedział im: „Uświęćcie się, wyrzućcie te bałwany, które nadal posiadacie (Jozue 24,14.23). Z czym oni szli za Bogiem? Co oni tam nieśli po swoich namiotach? Bałwany egipskie nieśli, mimo tego, że Bóg ich prowadził, oni chowali te swoje rzeczy i dlatego tyle mieli kłopotów w tej drodze. Nie porzucili zła, tylko nieśli je sobie skryte, ładnie tu, ładnie tam i same kłopoty. Bóg chce oczyszczać Swoją lud. A więc te doświadczenia i te przeciwności, na które trafiamy, to właśnie po to, żebyśmy byli oczyszczani, żeby z nas przez Ojca i Syna było ściągane nasze zło. W doświadczeniach ono się okazuje i wtedy albo przychodzimy do Boga i mówimy: Boże, przebac mi! Albo mówimy: A, ja taki jestem i taki zostanę, i to jest właśnie kłopot. Taki jestem, nie wejdzie do wieczności, taki jak Chrystus wejdzie do wieczności.

Pomyśl teraz, ile znaczysz dla Boga? Co jest wartością w tobie, którą Bóg sobie ceni? Bóg jest Bogiem żywych a nie umarłych. A więc co naprawdę czyni cię cennym dla Boga? Życie Chrystusa w nas czyni nas cennymi dla Boga i dopóki to życie Chrystusa jest w nas, dopóty Bóg opiekuje się nami, pracuje nad nami, a Jego Duch napędza nas kosztownością prawdy. Jeżeli porzucimy życie Chrystusa, wtedy mamy kłopot, bo cenność umyka, a zostaje nasz namiot, który szybko zaczyna znowu grzeszyć. Prawdziwa cenność chrześcijanina czy chrześcijanki to życie Chrystusa w nas. Pilnuj życia! Diabeł mówi: Pilnuj tego, pilnuj tamtego, jeszcze tego, troszcz się o to, o tamto, ale nie mówi ci o życiu Chrystusa, o tym byś troszczył się o życie Chrystusa w sobie. Jeśli widzisz, że w tobie się pojawia duma, arogancja czy pycha, to nie jest życie Jezusa. A więc umartwiaj to co w tobie jest ziemskie, troszcz się o życie, bo tu na ziemi tylko życie Jezusa ceni sobie Bóg. Wszystko inne jest bez znaczenia, bo wszystko inne będzie zniszczone. Jeżeli chcesz mieć jakiegokolwiek znaczenie u Boga, a On ci dał w to twoje kruche naczynie życie Swojego Syna, to ceń sobie życie Jego Syna w sobie.

To jest dla ciebie priorytetowe, tak jak dla Adama miało być strzeżenie ogrodu Eden i nie ustrzegł. Nie robmy tego samego, co zrobił Adam. Po jakimś czasie należenia do Boga, człowiek zaczyna zaniedbywać życie Chrystusa i myśli sobie, że już wie to wie tamto, to sobie tu i tam poradzi, a skoro już poucza innych i inni go się słuchają, to jest na pewno zbawionym człowiekiem. Nie, oślica też pouczała Bileama, i na pewno z tego powodu nie będzie w wieczności. Paweł mówi: „Gdybym pouczał wielu a sam stracił świętą społeczność w Chrystusie z Bogiem, to cóż mi to pomoże?”

Chodzi o to, żeby samemu zrozumieć to, co jest napisane w Biblii i cenić sobie życie Chrystusowe. Nie grzesz, nie chodź bezprawnymi drogami, nie pozwalaj sobie na czas własnego ja. Wstań rano i sprawdź swój instrument, czy twoje serce gra Bogu? I czy ta melodia będzie trwała do zmierzchu, do nocy gdy będziesz szedł, szła spać.

Skarb, skarb Boży na ziemi. To był Jego Syn, wspaniały Syn, Ojciec ceniał i cenił Swojego Syna. W kim mieszka Syn, ten jest bogactwem napełniony. Bóg obdarzył nas całym bogactwem niebios i to jest Jego Syn, więcej nic nie ma. Syn to całe bogactwo, to jest nieokreślone bogactwo, nie jest niczym ogarnięte. To jest chwała, którą Bóg obdarzył Swojego Syna, życiem, które On, tak, jak i Ojciec, ma Sam w Sobie. Bóg dał, aby Syn miał życie Sam w Sobie. Ceń sobie życie, zapłacono za to najwyższą cenę, żebyśmy umarli my i żeby zaczął żyć w nas Chrystus. Ceń sobie życie. Kto wytrwa do końca będzie zbawiony. Ludzie często myślą o jakiś swoich argumentach wytrwania. Ale ten kto wytrwa do końca należąc do Chrystusa, ten będzie zbawiony, czy zbawiona. Wrogowi chodzi głównie o to, żeby człowiek porzucił swój najcenniejszy skarb, a potem chodził koło rzeczy, które i tak się skończą.

Bóg troszczy się o Swoją własność. O Izraelu jest powiedziane, to jest Mój lud, idź i powiedz do faraona: Wypuść Mój lud! To jest Mój lud, mówi Bóg, to jest Moja własność. Jakże dla nich to było bardzo ważne, że Bóg nazwał ich Swoją własnością i się o nich upominał, i faraon nie był w stanie ich zatrzymać. Byli szczęśliwi, zadowoleni, wychodzili niosąc pełne torby, wychodzili z Egiptu, jako zasobni niewolnicy, którzy teraz mają prawo wolności. Ale, gdy nastąpił pierwszy problem, już spuścili torby i zaczęli narzekać, mówiąc: „to po to wyszliśmy, żeby zginąć?” Nie, po to żeby żyć, ale przeciwności pokazują, co jeszcze tam w człowieku tkwi, jaka duma, jaka arogancja wobec Boga, jaka łatwość wyrzucania Mu, dlaczego nie robisz tego, jak ja sobie pomyślałem, czy pomyślałam? Dlaczego robisz po swojemu, Boże, a nie tak jak ja bym chciał, czy chciała? Urażanie się wychodzi z człowieka bardzo szybko. Ale posłuszeństwo Bogu jest miłsze od ofiary.

Te lekcje, więc, które oni przeżywali, my równie z przeżywamy. Bóg bada czy my cenimy sobie życie? Czy cenimy cokolwiek innego? Pozwala wrogowi, abyśmy byli kuszeni, ale w pokusie daje wyjście, bo to jest życie, zwycięskie życie Jego Syna. Jedyne wyjście z niewoli śmierci jakie znam, to jest życie. Wszystko inne nie ma wyjścia, musi pozostawać w niewoli u diabła, w tym czy w innym zniewoleniu. Diabeł jest jak badacz rynku, który patrzy co na ciebie działa, jeśli to działa, to to ci przyniesie. Pięknym dla mnie i dla ciebie jest to, że Bóg uczynił nas cennymi dla Niego. Nabraliśmy takiej wartości, o jakiej sobie nawet nie myśleliśmy. Staliśmy się tak cenni w oczach Boga, żarliwie więc poznawajmy ten skarb, którym Bóg napełnił nas. Ceniąc sobie ten skarb, życie Jezusa, dziękujmy Bogu bez końca. Boże, ja Ci dziękuję za ten skarb, za życie, nowe życie, które należy do wieczności z Tobą. A co Bóg zrobił z tym wspaniałym nowym życiem? Zobaczmy.

Czytajmy z 1 rozdziału Listu do Kolosan od 11 wiersza:

„Utwierdzeni wszelką mocą według potęgi chwały jego ku wszelkiej cierpliwości i wytrwałości, z radością dziękując Ojcu, który was zdolnymi uczynił do uczestniczenia w dziedzictwie świętych w światłości, który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do Królestwa Syna swego umiłowanego”.

Królestwo Jego Syna, to znaczy, że masz taką wartość, że Bóg żebyś ty, rozumiesz, miał część w tej chwale, On cię przenosi do Królestwa Swego Syna umiłowanego, tam gdzie jest chwała wieczności. Śmieci nie wnosisz do salonu, tak? Nie stawiasz na stole śmieci, gdy przyjmujesz gości, śmieci wyrzucasz do śmietnika, ale to, co masz cenne, to stawiasz na stole. To co cenne Bóg przenosi do Królestwa Syna Swego umiłowanego. Jeśli doznajesz, że Królestwo Boże to nie pokarm i napój ale sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym, i ci, którzy tak żyją podobają się Bogu, to wtedy doznajesz, że jesteś cennym w oczach Boga, bo nie żyjesz już w królestwie tego świata, nie jesteś częścią tego świata. Bóg wyrwał cię z tego świata śmierci i przeniósł do Królestwa życia, bo jesteś żywym i dlatego można cię było przenieść do wiązki żywych.

Pamiętacie, co Abigail powiedziała do Dawida, oby Bóg zachował twoje imię w wiązce żywych, byś był wywyższony przez życie, cenne życie Chrystusa i Bóg przenosi cię do chwały Królestwa Jego Syna, tam gdzie są skarby Jego i daje ci możliwość być między skarbami Bożymi. Co nas naprawdę do siebie pociąga? Życie Jezusa. A co nas od siebie odpycha? Ludzkie, brudne życie. A więc, Bóg chce, aby skarby Jego były w dobrym miejscu. Tam gdzie jest Jego pierworodny Syn, tam wszyscy, którzy są napełnieni Jego Synem, wyrwani z krainy umarłych, z krainy grzechu, bezprawia i śmierci. Jako żywi przeniesieni do Królestwa żywych.

Co dalej Bóg ma w planie ze Swoim skarbem, ze Swoim bogactwem na tej ziemi? Pamiętajcie jak Jezus mówił, że szukał i znalazł perłę i wtedy oddał wszystko za to, żeby ją nabyć. Cenna nasza to to, że Bóg dał nas Swemu Synowi, a On napełnił nas Swoim życiem. Pamiętamy o tych naczyniach do szlachetnych celów. Chwała Bogu! Żyj, żyj, bracie i siostró, nie marnuj swojego wspaniałego życia, nie chodź jakbyś nie znał wartości tego, co jest naprawdę cenne na ziemi. Kosztuj życie, kosztuj to, co piękne i wspaniałe, i dzięki temu żyj i obfituj, i ciesz się tym, gdyż tego życia nic nie jest w stanie zniszczyć, nic oprócz grzechu. Dlatego diabeł wie o tym, tylko grzech oddziela od życia. Dlatego kusi ludzi, żeby zrobili coś przeciwko i żeby jak najszybciej to odepchnęli od siebie i zapomnieli o tym grzechu.

Czy, jak ja zapomnę o grzechu, to znaczy, że grzech zniknął? Nie, jest nadal, bo jest Ktoś, kto nic nieczystego nie wpuści do wieczności, to jest Bóg. Diabeł, jak najszybciej, gdy zgrzeszyłeś, namawia cię, abyś jak najszybciej zapomniał o tym i nie angażował Jezusa do takich „błahych” sprawek. Przecież to nie było nic wielkiego. Tak właśnie ludzie zostawiają swoje grzeszki. Jeżeli widzisz grzech, oczyść się, przyjmij oczyszczenie w krwi Chrystusa i raduj się, raduj się czystością, należeniem do Boga. Bóg chce oczyszczać nas napełnionym wspaniałym życiem Jezusa Chrystusa i bardzo nas Sobie ceni.

Pamiętacie Joba, gdy mówił: „dlaczego jestem taki cenny dla Ciebie, Boże? Dlaczego się tak mną zająłeś, Boże?” Ależ tak, przecież był cennym dla Boga. Bóg się chlubił Jobem, chlubił się tym, jak Job żyje dzięki Bogu. Pamiętaj, Pan nigdy nie sprzedaje Swojej własności, nigdy, bo gdyby Bóg sprzedał jakąkolwiek Swoją własność, straciłby prawa do tej własności. Dlatego ludzie w świecie nie przestali być Jego własnością chociaż żyją w grzechach. Bóg nigdy ich nie sprzeda diabłu i jako Swoją własność będzie sądził przez Swojego Syna umiłowanego.

Bóg nie jest handlarzem, On będzie karał Swoją własność, która pozostała w grzechu, a tą co przyjęła nowe życie weźmie do wieczności, jako bogatą w Chrystusa Jezusa. Raduj się życiem, naucz się cieszyć życiem, nie bierz życia w sposób cielesny, nie myśl o życiu cielesnie i nie poddawaj się wrogowi, który chce potępiać twoje życie, bo twoje życie to Chrystus. Paweł gdy to zrozumiał był tak wdzięczny Bogu, był szczęśliwym człowiekiem. Ucz się cenić życie, ucz się cenić, cieszyć się życiem, chlubić się życiem, ucz się wygrywać. To jest to, co wspominaliśmy o Abigail.

1 Sam. 25 rozdział, od 23 wiersza:

„A gdy Abigail zobaczyła Dawida, zsiadła śpiesznie z ośła i padła przed Dawidem twarzą ku ziemi, składając mu pokłon, następnie rzuciwszy mu się do nóg, rzekła: Moja to wina, mój panie! Niech wolno będzie twojej służebnicy przemówić do ciebie, ty zaś wysłuchaj słów twojej służebnicy. Niechaj mój pan nie zwraca uwagi na tego męża niegodziwego, na Nabala, gdyż jakie jest jego imię, taki i on jest sam; Nabal się nazywa i jest głupcem, a ja, twoja służebnica nie widziałam sług mojego pana, których wysłałeś. Oto teraz mój panie, jako żyje Pan i jako żyje twoja dusza, którą powstrzymał Pan od przelewu krwi i od ratowania siebie swoją własną ręką, niechaj do Nabala będą podobni twoi wrogowie i ci, którzy obmyślają zło przeciwko mojemu panu. Niechaj tedy ten dar, który przyniosła twoja służebnica mojemu panu, oddany

będzie sługom, którzy towarzyszą mojemu panu. Przebacz winę twojej służebnicy, a Pan wzniesie mojemu panu trwałą dom; wojny Pana bowiem prowadzi mój pan, a zła nie będzie w tobie po wszystkie dni twoje. A jeśli powstanie ktoś, aby cię prześladować i nastawać na twoje życie, to niechaj życie mojego pana będzie przechowane w więzance żyjących u Pana, Boga twego, życie zaś twoich wrogów niechaj wyrzuci jak z samego środka procy”.

Cenność życia. Pamiętaj, że gdy staniesz w obliczu śmierci, kiedy nadejdzie ten moment, w którym będziesz wiedział, czy wiedziała, że to jest ostatnia chwila twojego życia, gdy idziesz z Chrystusem, uśmiechniesz się i pójdziesz dalej, gdy idziesz sam, czy sama, tragedia. Bądź gotowy, bądź gotowa, należ do Pana i ceń sobie życie, nie pozwalaj sobie zabrać, nie pozwalaj złym myślom, złym słowom, złym jakimś oskarżeniom, potępieniom wpływać na to, co się z tobą dzieje. Jeśli zgrzeszysz, przeproś Pana i idź dalej, oczyszczaj się i idź dalej. Należ do Niego, On chce ciebie wprowadzić do wspaniałego Swojego wiecznego domu.

To jest pięknie napisane, trochę skrycie, ale pięknie napisane w Księdze Objawienia w 21 rozdziale od 22 wiersza:

„Lecz świątyni w nim nie widziałem; albowiem Pan, Bóg, Wszechmogący jest jego świątynią, oraz Baranek. Miasto nie potrzebuje ani słońca, ani księżyca, aby mu świeciły; oświecla je bowiem chwała Boża, a lampą jego jest Baranek. I chodząc będą narody w światłości jego, a królowie ziemi wносить będą do niego chwałę swoją”. Jaka to jest chwała? „A bramy jego nie będą zamknięte w dzień, bo nocy tam nie będzie; i wniosą do niego sławę i dostojeństwo narodów”.

Co to za sława i dostojeństwo? *„I nie wejdzie do niego nic nieczystego (...)”.* I mamy tu odpowiedź, to co czyste, co nieskalane, co święte, to jest chwała i dostojeństwo tu na tej ziemi, to jest życie Jezusa Chrystusa. *„(...) ani nikt, kto czyni obrzydliwość i kłamie, tylko ci, którzy są zapisani w księdze żywota Baranka”.*

Cała chwała tej ziemi, to ci, którzy są żywi, martwi nie mają chwały. Wygraj w tej bitwie, czasy są trudne, końcowe. Diabeł szaleje, bo wie, że czasu ma niewiele, a ty zobacz czy żyjesz i żyj. Nie udawaj życia, żyj. Żyj dzięki Jezusowi, ciesz się Życiem, którym jest Chrystus Jezus. Wierz w Życie, nie wierzysz w siebie. Kto wierzy w Jezusa będzie zbawiony. Kto wierzy w życie będzie zbawiony. Wierz w życie i przyjmuj życie i poddawaj się życiu i ciesz się, że jako żywego Bóg ma ciebie, jako Swoją wspaniałą skarbnicę. On cię w wielkiej chwale wnieśli do Swojego wiecznego domu i będziesz tam przeżywać wieczną radość z Bogiem.

Gdy czytamy początek 21 rozdziału, Księgi Objawienia, czytamy:

„I widziałem nowe niebo i nową ziemię; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. I widziałem miasto święte nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak przyozdobiona oblubienica dla męża swego. I usłyszałem donośny głos z tronu mówiący: Oto przybytek Boga między ludźmi! I będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi. I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły. I rzekł Ten, który siedział na tronie: Oto wszystko nowym czynię. I mówi: Napisz to, gdyż słowa te są pewne i prawdziwe. I rzekł do mnie: Stało się. Jam jest alfa i omega, początek i koniec. Ja pragnącemu dam darmo ze źródła wody żywota. Zwycięzca odziedziczy to wszystko, i będę mu Bogiem, a on będzie mi synem. Udziałem zaś bojaźliwych i niewierzących, i skalanych, i zabójców, i wszeteczników, i czarowników, i bałwochwalców, i wszystkich kłamców będzie jezioro płonące ogniem i siarką. To jest śmierć druga”.

Wszystko to się opiera na uwierzeniu. Czy wierzysz? Czy wierzysz w życie, które jest czyste, piękne, wspaniałe, Boże. Przyszło do mnie i do ciebie z nieba, wieczne życie. Czy wierzysz w życie, które nie ma końca, które obfituje, bo wszystko, co jest napisane w Biblii o owocu Ducha Świętego, nie opiera się na moim ani twoim życiu, gdyż to jest owoc życia Jezusa w nas. Bez Jezusa nie ma owocu Ducha Świętego. Jezus daje owoc. Jezus mówi beze mnie nic nie uczynicie. A więc w sumie najlepsze wyjście dla mnie i dla ciebie, jeżeli widzimy, że nasz stan nie jest prawidłowy, przyjdź do życia i powiedz: „Panie, poszedłeś na krzyż za mnie, dałem się oszukać, zrzucam to przekleństwo, chcę, żebyś Ty żył we mnie, żyj we mnie, Panie. I chodź z tym i należ do tego i cokolwiek robisz, to myśl o życiu Chrystusa w sobie. Nie myśl o życiu dla własnej ideologii, czy dla własnych pomysłów, by szukać swojego szczęścia na ziemi. Bo jeśli twoim szczęściem nie jest Chrystus, to nigdzie nie znajdziesz szczęścia, ponieważ nie ma niekończącego się nigdy szczęścia poza Chrystusem. Uszczęśliwieni w Chrystusie mamy wieczną nadzieję.

Pamiętaj, to jest możliwe i za darmo jest to. Kto uwierzy będzie zbawiony. Bez pieniędzy bierzcie, pijcie, jedzcie, budujcie się, wzrastajcie, rozwijajcie się, żyjcie i obfitujcie. Coraz więcej ludzi chodzi znużonych i mówią: „ja się chyba nie nadaję do tego chrześcijaństwa, ja jestem taki jakiś beznadziejny, beznadziejna, ja mam tylko kłopoty z sobą”. To po co żyjesz dla siebie, człowieku? Dlatego tak się dzieje z ludźmi, że oni nie żyją dzięki Jezusowi, tylko żyją dzięki sobie, kręcą się przy chrześcijaństwie i mają te swoje stare humorki, stare sposoby na przemyślenia, co to jest życie i jakie jest życie. Tak naprawdę nie cenią sobie życia, którym jest Chrystus Jezus. I potem chodzą i tylko absorbują innych, mówiąc: „ja to bym chciał, ale ja się chyba nie nadaję”. Skoro jest napisane, że Bóg umieścił skarb w kruchym naczyniu. Zastanawiam się, jakie kruche naczynie ty byś wybrał dla swojego skarbu. Ludzie skrywają swoje skarby w sejfach, na ileś kluczy zamykanych, żeby nikt się nie dostał do tego, lub w najlepszym banku, który jest pewny.

A Bóg umieścił Swój skarb w takim naczyniu jakim jesteś ty i ja. On się nie boi, żaden złodziej nie ukradnie tego. To jest własność Boga, diabeł nie dostanie życia, bo on nie może ci ukraść życia, ale może próbować odciągnąć ciebie od życia. Dlatego chodzi o to, żeby wytrwać do końca i należeć do Pana, aby iść drogą, po której sprawiedliwi chodzą, a na której bezbożni upadają.

Pamiętaj, jesteś własnością. Izrael wiele razy słyszał: „Izraelu, jesteście Moją wyłączną własnością, bądźcie świętymi, bo jestem święty, należcie do Mnie, bądźcie mi posłusznymi, czyńcie to, co do was mówię, nie lekceważcie sobie każdego dnia”. Czasy się kończą, dlatego tak mało ludzi ceni sobie życie. Im bliżej Izraelici byli ziemi obiecanej, tym więcej narzekali, tym więcej szemrali, tym więcej oskarżali Boga i Mojżesza o to, że zostali wyprowadzeni, żeby poginać, a nie po to, żeby żyć. Nie pozwól sobie na to. Jeżeli nie praktykujesz, to bądź praktycznym człowiekiem, rozpoczynaj swój dzień dzięki Jezusowi, rozpoczynaj żyjąc dla Pana, żyjąc dzięki Panu. Ceń to sobie bardziej od swoich sił witalnych, od wszystkiego, co potrafisz uczynić. Ceń sobie życie Chrystusa, ono cię wprowadza już dzisiaj w najpiękniejsze tereny Boga, w kosztowność wieczności. Ciesz się tym, nie pozwól się okradać. To, że chrześcijanie tracą radość, a bezbożnicy radują się jakby nie wiadomo co posiadali, gdy nadal żyją w grzechach, a zachowują się tak jakby byli zbawieni. To jest walka diabła na różnych terenach, na różnych frontach.

Ci, którzy powinni się cieszyć, chodzą jakby stale udręczeni, a ci, którzy powinni się udręczać, bo żyją w bezprawiu, chodzą jakby byli święci i szczęśliwi. Diabeł na dwóch frontach walczy, jednych upewnia, że to co czynią to jest dobre, a drugich, że jeszcze nie mogą się cieszyć, chociaż trwają szczerze w Panu Jezusie Chrystusie. Raduj się, twoja doskonałość to Chrystus, śpiewaj Bogu z całego serca i chwal swego Boga, i wywyższaj Go i nie pozwól się okłamywać diabłu, gdyż twoja cenna, to jest Chrystus w tobie, to jest życie Syna Bożego w tobie i ono ci pozwala stawać przed Ojcem i mówić do Niego Ojcze. Raduj się życiem, raduj się w Panu Jezusie Chrystusie, Życiu twoim. Pij wodę żywą, żyj dzięki Życiu, ciesz się

Życiem, karm się Życiem, ubieraj się w Życie, mów żywe słowa, słuchaj żywych słów, myśl żywymi myślami. Amen.

Jedno jest pewne, że jeszcze jesteśmy żywi, bo gdybyśmy nie żyli to już by nas tu nie było. A my, jako żywi nie chcielibyśmy za bardzo, żeby martwy tu leżał między nami. Na pewno martwi nie pasują wśród żywych ani żywi wśród martwych. Tym bardziej Kościół nie można łączyć bezprawnie z tym, co martwe. Kościół powinien być święty, czysty, nieskalany, żywy, prawdziwy, ponieważ w naszym wnętrzu pojawiła się święta prawda poznania do kogo należymy. Kiedyś myśleliśmy sobie, że jesteśmy sami dla siebie własnością. Mąż przypisywał sobie prawo, że żona jest jego własnością, żona, że mąż jest jej własnością, rodzice, że dzieci ich są ich własnością, dzieci, że ich rodzice są ich własnością i stale sobie ktoś tam przypisywał jakieś prawa i wykorzystywał te prawa, aby osiągać swoje cne lub niecne cele.

Dowiedzieliśmy się, że jesteśmy własnością kogoś kto jest doskonałą miłością, że ten ktoś potrafił znieść naszą nieprawość, potrafił wytrzymać naszą nędną głupotę i te śmiałe żarty z Niego robione, te kpiny z Boga, to zachowanie, to wchodzenie w ciemne rzeczy, nałogi i myślenie, że życie to jest moja własność, jak je zmarnuję to moja sprawa, niczyja więcej. Rodzicie, jako starsi od swoich dzieci, rozumiejąc więcej, mogli mówić: „Nie rób tego, bo sobie będziesz szkodzić”. Odpowiedzią było: „Ale to jest moje życie, nie wasze, to jest moje życie”. Każdy, sam w sobie, czuł się panem swojego życia, czy panią swojego życia. I widzimy, co później z tego wynikało, ile bezprawia, ile zła, dlatego, że my sami z siebie nie umiemy kierować swoimi życiem. Tak jak Słowo Boże mówi: „*Wiem, Panie, że droga człowieka nie od niego zależy i że nikt, gdy idzie sam, nie kieruje swoim krokiem*” (Jer.10,23), albo kieruje nimi Bóg, albo diabeł.

Tak bardzo ważne jest kto nami kierował dzisiaj, gdy tu szliśmy. Czy przyszliśmy tu, żeby chwalić Boga? Czy żeby odbyć akt notarialny, notarialnie przypisano nas do tego, żebyśmy byli Kościołem, a więc musimy jakoś wypełniać kościelne obowiązki. Wtedy to już nie jest Bóg. Jeżeli szliśmy tutaj, aby chwalić Boga, sprawdziliśmy swój stan stania przed Bogiem, żeby On był uznany, żeby On był uwielbiony, żebyśmy w czystości mogli oddać Mu chwałę, to znaczy, że wiedzieliśmy przed czyje oblicze szliśmy.

Dlatego pamiętajmy, że prawda daje wolność, że prawda wyzwala nas, abyśmy mogli wygrywać. Pamiętamy, jak było z ojcem wiary naszej, Abrahamem, kiedy Abraham dowiedział się od Boga, że jego potomstwo trafi do Egiptu i tam będzie przebywać przez czterysta trzydzieści lat, a potem Bóg ich stamtąd wyprowadzi. Dlaczego to potomstwo było tak ważne? Dlaczego Bóg powiedział, że to potomstwo wyprowadzi z niewoli. Bo Bóg miał przyjaźń z Abrahamem. Abraham był Jego własnością i to co się z Abrahama rodziło też było własnością Boga. I kiedy Jego własność była ciemniona w Egipcie i faraonowie sobie myśleli, że nabyli sobie tanią siłę roboczą, darmową siłę roboczą, którą można wykorzystywać ile się tylko chce. Tak jak diabeł myślał, że może wykorzystywać nas ile mu się chce, że może nas rzucić gdzie zechce, a jednakże doświadczamy w naszym życiu, że już wtedy kiedy jeszcze nie znaliśmy Boga, Bóg nie pozwolił uczynić diabłu więcej niż tylko Bóg dopuścił. I nie raz diabeł chciał nas zabić, a Bóg nas zachował, nie raz diabeł chciał nas w coś wciągnąć, a Bóg nas zachował.

I przyszedł czas, i Bóg przyszedł, upomnieć się o Swoją własność i ją wyprowadził z Egiptu. Droga Izraela

niech nie będzie dla nas tylko opowieścią, którą sobie czytamy. Droga Izraela jest dla nas przepowiednią Bożego działania wobec nas, gdyż i nas On tak wyrwa z Egiptu, jako światła ciemności i chce przemieścić nas w Swoją własną drogę przez każdy dzień do Swojej wieczności. Izraelici najpierw doświadczali chwalebnych działań Boga, gdy ich mocną ręką Swą wyprowadzał z niewoli, ale potem zaraz doświadczają zamkniętego morza, wydaje się im, że niemożliwe dla nich jest stać się wolnym człowiekiem, skoro jest morze a z tyłu jest faraon. I Bóg otwiera morze, i tam zostali ochrzczeni w Mojżesza i przeszli suchą stopą przez Morze Czerwone, a faraon i jego wojska poginęli w nim. Bóg pokazał, co to jest chrzest, co to jest prawdziwe pójście za Bogiem, za Jego powołaniem. Oni mieli wyjść i pójść za Nim, i poszli. Gdy natrafili na pierwszą przeciwność, zaczęli szemrać, narzekać. Bóg otworzył drogę przez morze i przeszli przez nie, jako wolni dzięki Bogu, który ich wyprowadzał.

Tak samo myśmy przeszli przez wody chrztu i doświadczaliśmy, że Bóg uczynił cud. A więc, Bóg pokazywał w jaki sposób ma zamiar przeprowadzić każdego z nas, jako Swoją własność, najpierw przez chrzest, jako przez śmierć, a przez otworzenie perspektywy nowego życia, jako przez zmartwychwstanie.

Kiedy oni przeszli przez Morze Czerwone i wydawało im się, że kiedy przejdą to już przed nimi oaza wspaniałości się otworzy i oni będą już żyli jak w bajce, a tu się okazała pustynia z brakiem dostępu do wody i już zaczęli narzekać. Wiecie, ucząc się od Boga tego, co On do ciebie mówi, to wiesz, że kiedy przechodzisz przez chrzest i jesteś zanurzony w śmierć i powstajesz do nowego życia, to Bóg na pewno wyprowadzi cię na próby, na doświadczenia, abyś osobiście poznał, czy ty Jemu ufasz czy sobie. Czy to Bóg cię zbawia, czy ty sam się zbawiasz.

Gdyby oni poszli zaraz w ten Kanaan, w te piękne miejsca, to im by się wydawało, że to oni są tacy silni i mądrzy zdobywcy. Bóg dba o Swoją własność i On chce mieć nas, jako Swoją własność wyłącznie dla Siebie, dlatego i my chcemy z całego serca, nie tego co sami z siebie moglibyśmy chcieć, ale tego samego, co chce Bóg.

Kiedyś słyszałem taką opowieść, że pewna osoba nabyła sobie węża, nie psa, nie kota, tylko węża i trzymała go w domu i ten wąż rósł i rósł. Z czasem ją zaniepokoiła jedna rzecz, że kiedy kładła na łóżku, to widziała, jak ten wąż kładzie się przy łóżku i się wyciąga, i to ją zaniepokoiło. Zadzwoiła do znawców węzowych obyczajów i oni jej powiedzieli, że ten wąż sprawdza czy może ją już zmieścić w sobie, gdy ją połknie. Wtedy zrozumiała, jakie niebezpieczeństwo sprowadziła sobie do domu. I my czasami zatrzymujemy w sobie mały grzeszek, małą rzecz, ale z czasem rośnie i rozrasta po to, aby cię na zawsze zabrać sprzed Bożego oblicza, żeby cię połknąć i sobą oddzielić od Boga. Grzech zawsze oddziela cię od Boga. Myślisz sobie taka niewielka rzecz, nic się nie stanie, a to się przymierza na ile już może cię pochłonąć i oddzielić od Boga. Ilu ludzi w ten sposób, już się odwróciło od Boga? Dopuszczali małe przewinienia, a one rosły, aż w końcu ich pochłonięły i poszli z upodobaniem za złem. Zaczęło im się wydawać, że Bóg zniewala, krępuje, zabiera im ich życie, ponieważ zaczęli tracić świadomość życia.

Bóg przeprowadzał Izraela przez wiele doświadczeń i tam jako Swoją własność karmił, poił, troszczył się o to, żeby umieli być z Nim, żeby do Niego należeli. To samo jest z tobą i ze mną. Oni się bali o swoje dzieci, tłumaczyli się, że strach o dzieci powoduje to, że on i szemrają przeciwko Bogu. Okazało się, że to ich dzieci właśnie weszły do ziemi obiecanej, a oni nie weszli.

Izajasz 52 rozdział od 1 wiersza:

"Obudź się, obudź się, oblecz się w swoją siłę, Syjonie! Oblecz się w swoją odświętną szatę, Jeruzalem, ty święty grodzie, gdyż już nigdy nie wejdzie do ciebie nieobrzezany, ani nieczysty! Strząśnij z siebie proch,

powstań branko jerozalemska, zdejmij z twojej szyi okowy, wzięta do niewoli córko syjońska! Bo tak mówi Pan: Za darmo zostaliście sprzedani, to też bez pieniędzy będziecie wykupieni".

Bóg nie wziął nic od diabła za mnie i za ciebie. Bóg nie związał się z diabłem jakąś zapłatą. Diabeł kiedy skusił człowieka nic nie zapłacił Bogu, i nie otrzymał prawa własności, jakie ma Bóg, ponieważ nic za to nie zapłacił. Bóg oddał Swoją własność ponieważ Jego własność zbuntowała się, przeciwstawiła się Właścicielowi, uznała, że obcy lepiej wie, co jest lepsze dla Bożej własności. Niestety do dzisiaj tak samo jest w wielu ludziach. Diabeł tak zwodzi ludzi, że im mówi, co jest lepsze i oni go słuchają, zamiast słuchać się Boga i wiedzieć od Boga, co jest naprawdę lepsze, w czym człowiek powinien mieć radość życia, zbawienia. Dlatego, jako nie sprzedani, bez zapłaty zostaliśmy diabłu zabrani. Opłata, okup złożony na krzyżu dotyczył Boga, nie diabła, Jezus nie płacił diabłu za mnie i za ciebie. To było potrzebne, żeby Bóg mógł nas przyjąć z powrotem. Musieliśmy być wykupieni, oczyszczeni krwią doskonałego Baranka Bożego, aby być z Bogiem.

Następnie czytamy o Jezusie Chrystusie, jako Słudze Boga w 52 rozdział końcówka i 53. Jest tu o Tym, który przyjdzie, aby zbawić nas, aby ponieść za mnie i za ciebie nasze grzechy, żeby przywrócić nam radość życia. 54 rozdział mówi o przywróconej nam radości zbawionych, abyśmy radośnie śpiewali Bogu hymn chwały. Zwróćcie uwagę, że kiedy niknie w nas hymn chwały, to znaczy niknie w nas świadomość życia. Pamiętaj zawsze, dziecko Boże, które chodzi w chwale, ono ma radosne serce. Paweł pisał o tym, ono w sercu swoim gra Bogu pieśń uwolnienia, pieśń wdzięczności. Gdy pieśń ginie z serca, to znaczy, że dzieje się już kłopot, znaczy, że człowiek zaczął słuchać złego głosu. Jeśli Boży instrument zostaje zamknięty, zasklepiiony i nie ma tam już chwały, to znaczy, że ktoś zapracował nad tym, żeby serce zostało zamknięte dla Boga. Pamiętaj, jeśli rano się budzisz, a twoje serce nie jest wdzięczne Bogu i nie śpiewa Bogu pieśni wdzięczności to znaczy, że coś niedobrego próbuje się wkraść do twego serca. Sprawdzaj od razu z rana czy cieszy cię początek dnia, czy nie? Czy ten dzień ci zwiastuje, że Bóg ci daje następny czas bycia z Nim, tutaj przed Jego świętym obliczem. Ktoś wiedząc o tym, napisał pieśń o tym: „Strójcie wierni harfy wasze”, grając Bogu pieśń uwielbienia.

Wielu ludzi ma już niewierzące serca. Słowo Boże mówi, uważajcie, żeby nie było między wami złego, niewierzącego serca, które by odpadło od Boga. Człowiek nawet często nie wie, wydaje mu się, ja jeszcze nie jestem taki zły jak ten świat, ale to nie o to chodzi jak zły, czy jak zła jesteś, czy jak dobry, jak dobra? Ale o to, czy w tobie jest uwielbienie. Sprawdzaj nuty, które twoje serce przekłada i przepatruje. Czy w twoim sercu jest wieczność i radość wieczności? Czy w twoim sercu jest to, co przemija i szukanie tego, co przemija? Izrael miał iść z pieśnią na ustach chwając Boga, a szedł z narzekaniem, że stale problemy, że kłopoty. I co jest powiedziane o nich? Oni mieli złe, niewierzące serce, oni nie wierzyli Bogu, nie cieszyli się Bogiem. Dlatego szemrali i narzekali. To nie musi być wielka pieśń. Nuty tej pieśni układa Duch Święty w twoim wnętrzu każdego dnia, gdy do Boga należysz. Ta pieśń się rozwija, staje się coraz bardziej dojrzała. Tak, jak miłość oblubienicy do Oblubieńca staje się coraz bardziej dojrzała i poddana Jemu, tak samo pieśń uwielbienia rośnie w Kościele. Pamiętajmy o tym, że pieśń Mojżesza i pieśń Baranka, będzie śpiewana w niebie. Mówiliśmy o tym, że nuty tej pieśni i słowa tej pieśni układają się każdego dnia należenia do Boga w Chrystusie Jezusie. Droga Izraela dla mnie i dla ciebie jest godna uwagi. Paweł mówi: Uważajcie żeby to, co przyszło na nich nie przyszło na was. A więc zwracajcie uwagę na drogę Izraela i patrzcie dlaczego stało się tak z nimi, aby to też nie przyszło na was. Nie myślmymy sobie, że życie, które dostaliśmy w Chrystusie Jezusie można stłamsić, zniszczyć i wpakować w jakieś ciemności, w brudy i myśleć sobie, że to nic nie szkodzi.

Niech Bóg pomoże ci radować się życiem, ciesz się życiem. To jest najlepszy zwiastun rozumienia chwały. Ciesz się życiem, które ci Bóg podarował, bądź otwarty na jeszcze więcej chwały. Zamykanie się na

chwałę, to jest niedowiarstwo w to, że życie Boże obfituje coraz więcej i więcej, i tak okazuje się prawdziwy Bóg w Swojej chwale. Jezus powiedział, że będzie niedowiarstwo, będzie niewiara i ludzie będą porzucać radość zbawionych na konto chodzenia w duchu światowych zadowoleni, jakby tragedia była w Kościele, jakby życie Kościoła to był zmarnowany czas, jakby to tylko były kłopoty i kłopoty. Jak Izrael po pustyni, kłopoty i kłopoty, nie ma z czego się cieszyć. A z czego mieli się cieszyć ci Izraelici? Że Bóg ich prowadzi. A dokąd? Do ziemi obiecanej i że wejdą tam z Nim, a więc są już zwycięzcami. Rachab, dowiedziawszy się jak Bóg ich wyprowadził z Egiptu przez Morze Czerwone, to ona wiedziała, że gdziekolwiek ten naród pójdzie, tam będą zwyciężać swoich wrogów.

Jest wiele aspektów życia Bożego w nas. Pewność zwycięstwa ma tylko życie Chrystusowe. Życie ludzkie nie ma pewności zwycięstwa, a więc sam z siebie nie mogę być pewnym czy ja będę zbawiony czy nie. Ja nie wiem, może się uda, a może się nie uda. Nie, życie Chrystusa nie ma ani chwili niepewności, bo kto ma Syna ma życie. A to wam napisałem, abyście byli pewni, że macie życie. Syn jest gwarancją życia, życie Jezusa w nas jest gwarancją życia i niech ono nas napełnia każdego dnia, musisz kosztować z tego życia, a jeżeli kosztujesz z czegoś cennego, to wtedy znasz już smak tego, czemu stare nie dostaje. Kiedy napijesz się prawdziwej wody, to rozeznajesz, że tej co piłeś dotychczas nie dostaje do tej co pijesz teraz. A jak się nie napijesz tej doskonale czystej, to wszystkie mogą ci się wydawać całkiem znośne. A w tej religii jest tak, a w tej religii jest tak, ale ogólnie wszyscy wierzą w Boga i będzie dobrze.

Przyp. Sal. 10 rozdział, 10,27:

„Bojaźń Pana przedłuża życie, lecz lata bezbożnego skracają się”.

Bojaźń Pana przedłuża życie, dlatego ci, którzy boją się Pana mądrzy są i przedłużają sobie życie. To nie jest wstyd bać się Wszechmogącego Boga, wstydem jest bać się tego jakiegoś mężczyzny, którego się boisz albo jakiejś kobiety, która na ciebie krzyczy, lub bać się ustroju, układu, to jest wstyd. Ale bać się Boga? Zobaczcie ludzie wstydzą się bać Boga, ale nie wstydzą się bać okoliczności, przeciwności, ale jedynie bojaźń Boża przedłuża życie. A więc bójmy się Boga i bądźmy otwarci, żeby słuchać, co On do nas mówi.

Ew. Mat. 10 rozdział 39 wiersz:

„Kto stara się zachować życie swoje, straci je, a kto straci życie swoje dla mnie, znajdzie je”.

Proste słowa. Czy straciłeś swoje życie? Czy straciłaś swoje życie dla Jezusa? Co to znaczy stracić swoje życie? To znaczy, że ja już nie żyję, lecz żyje we mnie Chrystus, który ma prawo do życia przed Bogiem. Bo jeżeli nie żyje w tobie Chrystus, to twoje życie jest krótkie i kończy je śmierć. Jeśli chcesz zachować swoje dumne ja, zginiesz. Jeśli chcesz sam decydować, czy sama, zginiesz. Jeśli Jezus decyduje to masz życie. Prosta rzecz. Ten, który wypowiedział te słowa stoi za nimi.

10 rozdz. Ew. Jana 11 i 15 wiersz:

„Ja jestem dobry pasterz. Dobry pasterz życie swoje kładzie za owce. Jak Ojciec mnie zna i Ja znam Ojca, i życie swoje kładę za owce”.

Dobry Pasterz życie swoje kładzie za owce. On uczynił wszystko, co potrzebne, żeby zbawić ciebie i mnie, a teraz mówi: Oddaj mi swoje życie a Ja zbawię ciebie. Raduj się, że ktoś chce wziąć twoje życie, nie mędrkuj jak Pan Jezus je weźmie, jak On sobie poradzi z tobą. Oddaj Mu je po prostu, On sobie poradzi z

tobą, to On uwalnia z grzechów, wyswobadza z niewoli lęków, obaw, strachów, zamykania się w sobie samym, czy w sobie samej. On uwalnia, z ufnością oddaj Mu je. Co, nie wiesz jak? Może mówisz: Oddawałem tyle razy. No właśnie, to po co tyle razy je bierzesz z powrotem? Oddajesz i zabierasz. Oddajesz i zabierasz, to już nawet w świecie ułożyli, przecież, kto daje i zabiera, to gdzie się poniewiera? To nie dawaj i nie zabieraj. Ananiasz i Safira próbowali tą zabawę zrobić. Najpierw dali, a potem zabrali. Gdzie pójdą? Nie baw się z Bogiem. Boże, ja Ci składałam siebie, a za chwilę już, Boże, zostaw mnie w spokoju, bo ja chcę sobie trochę pożyć. Nie, jak oddajesz, to każdego dnia już zostaw Mu je. Tak Izrael, jak poszedł za Bogiem, powinien zostawić Bogu przez co będzie ich Bóg prowadził. On powiedział, Ja będę was prowadził przez to, abyście nabrali odwagi, że Ja, Bóg jestem z wami, który mogę na pustyni miliony wykarmić, napoić i przeprowadzić wśród wielu przeciwności. On, jako życie.

Zobaczcie 15 rozdział Ew. Jana 13 i 14 wiersz:

„Większej miłości nikt nie ma nad tę, jak gdy kto życie swoje kładzie za przyjaciół swoich. Jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynić będziecie, co Ja wam przykazuję”.

A 1List Jana 3,16 mówi nam o nas:

„Po tym poznaliśmy miłość, że On za nas oddał życie swoje; i my winniśmy życie oddawać za braci”.

My, sami z siebie, potrafimy się skrzywdzić. Jeżeli oddamy życie Jezusowi wszyscy, przestaniemy się krzywdzić, przestaniemy być dziwakami chrześcijańskimi. Przestaniemy chodzić własnymi drogami, bo Jezus wszystkich nas będzie prowadził jedną drogą. Jeżeli wszyscy uczciwie oddajemy Mu życie, to wtedy On może spożytkować nas dając przez nas komuś Siebie, a więc, jedni drugich miłujcie, jedni drugim służcie. Powodem ułomności w życiu chrześcijańskim, jest brak oddania Mu swojego życia. To są nadal stare sposoby przerobienia Boga na swoją modłę, żeby Bóg był według tego, co ja myślę, jaki On powinien być, a nie, że ja poddaję się, żeby On mnie przerobił czy ciebie według tego w czym On ma upodobanie. A wszystko to jest przez wiarę. Jedni za drugich oddawajmy życie.

Psalm 133.

„Pieśń pielgrzymek. Dawidowa. O, jak dobrze i miło, gdy bracia w zgodzie mieszkają! Jest to jak cenny olej na głowie, który spływa na brodę, na brodę Aarona, sięgającą brzegu jego szaty. Jest to jak rosa Hermonu, która spada na góry Syjonu. Tam bowiem Pan zsyła błogosławieństwo, obfitość, życie na wieki wieczne”.

Co chcemy zrobić, żeby Bóg zsyłał nam tu obfitość życia? Mamy mieć z sobą zgodę w jednym Chrystusie, mamy być sobie przyjaciółmi, ludźmi, którzy nawzajem okazują sobie szacunek. Bóg mówi: Żyćcie w czystości, abym mógł do was przychodzić, abym mógł z wami przebywać. A więc, jeżeli chcemy, żeby zbór wzrastał, rozwijał się to najpierw usuńmy między nami wszystkie przeszkody, usuńmy te własne ja, które myśli sobie, że mogą uprzeć się i pozostać na swoim skoro wspaniałe życie Jezusa może się przeze mnie i przez ciebie ujawniać, wspaniała miłość, pokój, radość, cierpliwość, łagodność, owocujące życie Chrystusa. Proste rzeczy, prawda? Człowiek komplikuje sprawy myśląc, że Boga przymusi, albo Boga doprowadzi do takiego stanu, że On powie: Dobra, już niech tak będzie. Nie! Boga nie jesteśmy w stanie przekonać do naszego grzechu. Usuńmy zło spośród siebie, tak też Bóg mówił do Izraela: „usuńcie zło spośród siebie, przestańcie grzeszyć, przestańcie zachowywać się jak bezbożnicy. Żyćcie tak, jak Moje dzieci żyć powinny, w zgodzie, miłości, pokoju i radości wzajemnej, bądźcie uczciwi wobec siebie, budujcie się na Boży dom”. To jest podstawa.

Często ludzie myślą dlaczego tak jest? Dlaczego w ten sposób? Szukają winy wszędzie tylko nie w sobie, nie myśląc, że powinni sami zacząć od siebie i od tego, co jest potrzebne, aby zbór rósł, aby ludzie Boży mogli wzrastać. Bóg jest tym jedynym, który w Chrystusie prowadzi nas poza śmierć, daje nam podstawy zwycięstwa.

Dla mnie jest to wspaniałe, że Bóg pokazał nam, że On może zabrać Swoją własność z Egiptu, najmocniejszego, najbardziej obwarowanego miejsca, że On może wziąć Swoją lud mocarną Swoją prawicą i nikt nie jest w stanie Go zatrzymać w tym działaniu. Tak samo, jak postąpił wobec mnie czy ciebie, zabrał nas diabłu, dając nam swobodę zdeptania tego, co wcześniej krępowało ciebie i mnie, pokonania naszych nałogów, naszych grzechów. Tylko Jego życie to potrafi zrobić, nasza najlepsza wiedza nie jest w stanie nam załatwić tego tematu. Ludzie mogą wiedzieć i zupełnie nie żyć. Dopiero życie Jezusa powoduje to, że wiedza okazuje się w rzeczywistości prawdy. Czego więc potrzebujemy?

Zobaczcie, Izrael żył w Egipcie i oni po wyjściu z Egiptu nadal mieli bożki. Jozue powiedział im: „Uświęćcie się, wyrzućcie te bałwany, które nadal posiadacie (Jozue 24,14.23). Z czym oni szli za Bogiem? Co oni tam nieśli po swoich namiotach? Bałwany egipskie nieśli, mimo tego, że Bóg ich prowadził, oni chowali te swoje rzeczy i dlatego tyle mieli kłopotów w tej drodze. Nie porzucili zła, tylko nieśli je sobie skryte, ładnie tu, ładnie tam i same kłopoty. Bóg chce oczyszczać Swoją lud. A więc te doświadczenia i te przeciwności, na które trafiamy, to właśnie po to, żebyśmy byli oczyszczani, żeby z nas przez Ojca i Syna było ściągane nasze zło. W doświadczeniach ono się okazuje i wtedy albo przychodzimy do Boga i mówimy: Boże, przebac mi! Albo mówimy: A, ja taki jestem i taki zostanę, i to jest właśnie kłopot. Taki jestem, nie wejdzie do wieczności, taki jak Chrystus wejdzie do wieczności.

Pomyśl teraz, ile znaczysz dla Boga? Co jest wartością w tobie, którą Bóg sobie ceni? Bóg jest Bogiem żywych a nie umarłych. A więc co naprawdę czyni cię cennym dla Boga? Życie Chrystusa w nas czyni nas cennymi dla Boga i dopóki to życie Chrystusa jest w nas, dopóty Bóg opiekuje się nami, pracuje nad nami, a Jego Duch napędza nas kosztownością prawdy. Jeżeli porzucimy życie Chrystusa, wtedy mamy kłopot, bo cenność umyka, a zostaje nasz namiot, który szybko zaczyna znowu grzeszyć. Prawdziwa cenność chrześcijanina czy chrześcijanki to życie Chrystusa w nas. Pilnuj życia! Diabeł mówi: Pilnuj tego, pilnuj tamtego, jeszcze tego, troszcz się o to, o tamto, ale nie mówi ci o życiu Chrystusa, o tym byś troszczył się o życie Chrystusa w sobie. Jeśli widzisz, że w tobie się pojawia duma, arogancja czy pycha, to nie jest życie Jezusa. A więc umartwiaj to co w tobie jest ziemskie, troszcz się o życie, bo tu na ziemi tylko życie Jezusa ceni sobie Bóg. Wszystko inne jest bez znaczenia, bo wszystko inne będzie zniszczone. Jeżeli chcesz mieć jakiegokolwiek znaczenie u Boga, a On ci dał w to twoje kruche naczynie życie Swojego Syna, to ceń sobie życie Jego Syna w sobie.

To jest dla ciebie priorytetowe, tak jak dla Adama miało być strzeżenie ogrodu Eden i nie ustrzegł. Nie robmy tego samego, co zrobił Adam. Po jakimś czasie należenia do Boga, człowiek zaczyna zaniedbywać życie Chrystusa i myśli sobie, że już wie to wie tamto, to sobie tu i tam poradzi, a skoro już poucza innych i inni go się słuchają, to jest na pewno zbawionym człowiekiem. Nie, oślica też pouczała Bileama, i na pewno z tego powodu nie będzie w wieczności. Paweł mówi: „Gdybym pouczał wielu a sam stracił świętą społeczność w Chrystusie z Bogiem, to cóż mi to pomoże?”

Chodzi o to, żeby samemu zrozumieć to, co jest napisane w Biblii i cenić sobie życie Chrystusowe. Nie grzesz, nie chodź bezprawnymi drogami, nie pozwalaj sobie na czas własnego ja. Wstań rano i sprawdź swój instrument, czy twoje serce gra Bogu? I czy ta melodia będzie trwała do zmierzchu, do nocy gdy będziesz szedł, szła spać.

Skarb, skarb Boży na ziemi. To był Jego Syn, wspaniały Syn, Ojciec ceniał i cenił Swojego Syna. W kim mieszka Syn, ten jest bogactwem napełniony. Bóg obdarzył nas całym bogactwem niebios i to jest Jego Syn, więcej nic nie ma. Syn to całe bogactwo, to jest nieokreślone bogactwo, nie jest niczym ogarnięte. To jest chwała, którą Bóg obdarzył Swojego Syna, życiem, które On, tak, jak i Ojciec, ma w Sobie. Bóg dał, aby Syn miał życie w Sobie. Cenił sobie życie, zapłacono za to najwyższą cenę, żebyśmy umarli my i żeby zaczął żyć w nas Chrystus. Cenił sobie życie. Kto wytrwa do końca będzie zbawiony. Ludzie często myślą o jakiś swoich argumentach wytrwania. Ale ten kto wytrwa do końca należąc do Chrystusa, ten będzie zbawiony, czy zbawiona. Wrogowi chodzi głównie o to, żeby człowiek porzucił swój najcenniejszy skarb, a potem chodził koło rzeczy, które i tak się skończą.

Bóg troszczy się o Swoją własność. O Izraelu jest powiedziane, to jest Mój lud, idź i powiedz do faraona: Wypuść Mój lud! To jest Mój lud, mówi Bóg, to jest Moja własność. Jakże dla nich to było bardzo ważne, że Bóg nazwał ich Swoją własnością i się o nich upominał, i faraon nie był w stanie ich zatrzymać. Byli szczęśliwi, zadowoleni, wychodzili niosąc pełne torby, wychodzili z Egiptu, jako zasobni niewolnicy, którzy teraz mają prawo wolności. Ale, gdy nastąpił pierwszy problem, już spuścili torby i zaczęli narzekać, mówiąc: „to po to wyszliśmy, żeby zginąć?” Nie, po to żeby żyć, ale przeciwności pokazują, co jeszcze tam w człowieku tkwi, jaka duma, jaka arogancja wobec Boga, jaka łatwość wyrzucania Mu, dlaczego nie robisz tego, jak ja sobie pomyślałem, czy pomyślałam? Dlaczego robisz po swojemu, Boże, a nie tak jak ja bym chciał, czy chciała? Urażanie się wychodzi z człowieka bardzo szybko. Ale posłuszeństwo Bogu jest miłsze od ofiary.

Te lekcje, więc, które oni przeżywali, my również przeżywamy. Bóg bada czy my cenimy sobie życie? Czy cenimy cokolwiek innego? Pozwala wrogowi, abyśmy byli kuszeni, ale w pokusie daje wyjście, bo to jest życie, zwycięskie życie Jego Syna. Jedyne wyjście z niewoli śmierci jakie znam, to jest życie. Wszystko inne nie ma wyjścia, musi pozostawać w niewoli u diabła, w tym czy w innym zniewoleniu. Diabeł jest jak badacz rynku, który patrzy co na ciebie działa, jeśli to działa, to to ci przyniesie. Pięknym dla mnie i dla ciebie jest to, że Bóg uczynił nas cennymi dla Niego. Nabraliśmy takiej wartości, o jakiej sobie nawet nie myśleliśmy. Staliśmy się tak cenni w oczach Boga, żarliwie więc poznawajmy ten skarb, którym Bóg napełnił nas. Ceniąc sobie ten skarb, życie Jezusa, dziękujmy Bogu bez końca. Boże, ja Ci dziękuję za ten skarb, za życie, nowe życie, które należy do wieczności z Tobą. A co Bóg zrobił z tym wspaniałym nowym życiem? Zobaczmy.

Czytajmy z 1 rozdziału Listu do Kolosan od 11 wiersza:

„Utwierdzeni wszelką mocą według potęgi chwały jego ku wszelkiej cierpliwości i wytrwałości, z radością dziękując Ojcu, który was zdolnymi uczynił do uczestniczenia w dziedzictwie świętych w światłości, który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do Królestwa Syna swego umiłowanego”.

Królestwo Jego Syna, to znaczy, że masz taką wartość, że Bóg żebyś ty, rozumiesz, miał część w tej chwale, On cię przenosi do Królestwa Swego Syna umiłowanego, tam gdzie jest chwała wieczności. Śmieci nie wnosisz do salonu, tak? Nie stawiasz na stole śmieci, gdy przyjmujesz gości, śmieci wyrzucasz do śmietnika, ale to, co masz cenne, to stawiasz na stole. To co cenne Bóg przenosi do Królestwa Syna Swego umiłowanego. Jeśli doznajesz, że Królestwo Boże to nie pokarm i napój ale sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym, i ci, którzy tak żyją podobają się Bogu, to wtedy doznajesz, że jesteś cennym w oczach Boga, bo nie żyjesz już w królestwie tego świata, nie jesteś częścią tego świata. Bóg wyrwał cię z tego świata śmierci i przeniósł do Królestwa życia, bo jesteś żywym i dlatego można cię było przenieść do wiązki żywych.

Pamiętacie, co Abigail powiedziała do Dawida, oby Bóg zachował twoje imię w więzce żywych, byś był wywyższony przez życie, cenne życie Chrystusa i Bóg przenosi cię do chwały Królestwa Jego Syna, tam gdzie są skarby Jego i daje ci możliwość być między skarbami Bożymi. Co nas naprawdę do siebie pociąga? Życie Jezusa. A co nas od siebie odpycha? Ludzkie, brudne życie. A więc, Bóg chce, aby skarby Jego były w dobrym miejscu. Tam gdzie jest Jego pierworodny Syn, tam wszyscy, którzy są napełnieni Jego Synem, wyrwani z krainy umarłych, z krainy grzechu, bezprawia i śmierci. Jako żywi przeniesieni do Królestwa żywych.

Co dalej Bóg ma w planie ze Swoim skarbem, ze Swoim bogactwem na tej ziemi? Pamiętajcie jak Jezus mówił, że szukał i znalazł perłę i wtedy oddał wszystko za to, żeby ją nabyć. Cenna nasza to to, że Bóg dał nas Swemu Synowi, a On napełnił nas Swoim życiem. Pamiętamy o tych naczyniach do szlachetnych celów. Chwała Bogu! Żyj, żyj, bracie i siostró, nie marnuj swojego wspaniałego życia, nie chodź jakbyś nie znał wartości tego, co jest naprawdę cenne na ziemi. Kosztuj życie, kosztuj to, co piękne i wspaniałe, i dzięki temu żyj i obfituj, i ciesz się tym, gdyż tego życia nic nie jest w stanie zniszczyć, nic oprócz grzechu. Dlatego diabeł wie o tym, tylko grzech oddziela od życia. Dlatego kusi ludzi, żeby zrobili coś przeciwko i żeby jak najszybciej to odepchnęli od siebie i zapomnieli o tym grzechu.

Czy, jak ja zapomnę o grzechu, to znaczy, że grzech zniknął? Nie, jest nadal, bo jest Ktoś, kto nic nieczystego nie wpuści do wieczności, to jest Bóg. Diabeł, jak najszybciej, gdy zgrzeszyłeś, namawia cię, abyś jak najszybciej zapomniał o tym i nie angażował Jezusa do takich „błahych” sprawek. Przecież to nie było nic wielkiego. Tak właśnie ludzie zostawiają swoje grzeszki. Jeżeli widzisz grzech, oczyść się, przyjmij oczyszczenie w krwi Chrystusa i raduj się, raduj się czystością, należeniem do Boga. Bóg chce oczyszczać nas napełnionym wspaniałym życiem Jezusa Chrystusa i bardzo nas Sobie ceni.

Pamiętacie Joba, gdy mówił: „dlaczego jestem taki cenny dla Ciebie, Boże? Dlaczego się tak mną zająłeś, Boże?” Ależ tak, przecież był cennym dla Boga. Bóg się chlubił Jobem, chlubił się tym, jak Job żyje dzięki Bogu. Pamiętaj, Pan nigdy nie sprzedaje Swojej własności, nigdy, bo gdyby Bóg sprzedał jakąkolwiek Swoją własność, straciłby prawa do tej własności. Dlatego ludzie w świecie nie przestali być Jego własnością chociaż żyją w grzechach. Bóg nigdy ich nie sprzeda diabłu i jako Swoją własność będzie sądził przez Swojego Syna umiłowanego.

Bóg nie jest handlarzem, On będzie karał Swoją własność, która pozostała w grzechu, a tą co przyjęła nowe życie weźmie do wieczności, jako bogatą w Chrystusa Jezusa. Raduj się życiem, naucz się cieszyć życiem, nie bierz życia w sposób cielesny, nie myśl o życiu cielesnie i nie poddawaj się wrogowi, który chce potępiać twoje życie, bo twoje życie to Chrystus. Paweł gdy to rozumiał był tak wdzięczny Bogu, był szczęśliwym człowiekiem. Ucz się cenić życie, ucz się cenić, cieszyć się życiem, chlubić się życiem, ucz się wygrywać. To jest to, co wspominaliśmy o Abigail.

1 Sam. 25 rozdział, od 23 wiersza:

„A gdy Abigail zobaczyła Dawida, zsiadła śpiesznie z ośła i padła przed Dawidem twarzą ku ziemi, składając mu pokłon, następnie rzuciwszy mu się do nóg, rzekła: Moja to wina, mój panie! Niech wolno będzie twojej służebnicy przemówić do ciebie, ty zaś wysłuchaj słów twojej służebnicy. Niechaj mój pan nie zwraca uwagi na tego męża niegodziwego, na Nabala, gdyż jakie jest jego imię, taki i on jest sam; Nabal się nazywa i jest głupcem, a ja, twoja służebnica nie widziałam sług mojego pana, których wysłałeś. Oto teraz mój panie, jako żyje Pan i jako żyje twoja dusza, którą powstrzymał Pan od przelewu krwi i od ratowania siebie swoją własną ręką, niechaj do Nabala będą podobni twoi wrogowie i ci, którzy obmyślają zło przeciwko mojemu panu. Niechaj tedy ten dar, który przyniosła twoja służebnica mojemu panu, oddany

będzie sługom, którzy towarzyszą mojemu panu. Przebacz winę twojej służebnicy, a Pan wzniesie mojemu panu trwałą dom; wojny Pana bowiem prowadzi mój pan, a zła nie będzie w tobie po wszystkie dni twoje. A jeśli powstanie ktoś, aby cię prześladować i nastawać na twoje życie, to niechaj życie mojego pana będzie przechowane w więzance żyjących u Pana, Boga twego, życie zaś twoich wrogów niechaj wyrzuci jak z samego środka procy”.

Cenność życia. Pamiętaj, że gdy staniesz w obliczu śmierci, kiedy nadejdzie ten moment, w którym będziesz wiedział, czy wiedziała, że to jest ostatnia chwila twojego życia, gdy idziesz z Chrystusem, uśmiechniesz się i pójdziesz dalej, gdy idziesz sam, czy sama, tragedia. Bądź gotowy, bądź gotowa, należ do Pana i ceń sobie życie, nie pozwalaj sobie zabrać, nie pozwalaj złym myślom, złym słowom, złym jakimś oskarżeniom, potępieniom wpływać na to, co się z tobą dzieje. Jeśli zgrzeszysz, przeproś Pana i idź dalej, oczyszczaj się i idź dalej. Należ do Niego, On chce ciebie wprowadzić do wspaniałego Swojego wiecznego domu.

To jest pięknie napisane, trochę skrycie, ale pięknie napisane w Księdze Objawienia w 21 rozdziale od 22 wiersza:

„Lecz świątyni w nim nie widziałem; albowiem Pan, Bóg, Wszechmogący jest jego świątynią, oraz Baranek. Miasto nie potrzebuje ani słońca, ani księżyca, aby mu świeciły; oświecła je bowiem chwała Boża, a lampą jego jest Baranek. I chodząc będą narody w światłości jego, a królowie ziemi wносить będą do niego chwałę swoją”. Jaka to jest chwała? „A bramy jego nie będą zamknięte w dzień, bo nocy tam nie będzie; i wniosą do niego sławę i dostojeństwo narodów”.

Co to za sława i dostojeństwo? *„I nie wejdzie do niego nic nieczystego (...)”.* I mamy tu odpowiedź, to co czyste, co nieskalane, co święte, to jest chwała i dostojeństwo tu na tej ziemi, to jest życie Jezusa Chrystusa. *„(...) ani nikt, kto czyni obrzydliwość i kłamie, tylko ci, którzy są zapisani w księdze żywota Baranka”.*

Cała chwała tej ziemi, to ci, którzy są żywi, martwi nie mają chwały. Wygraj w tej bitwie, czasy są trudne, końcowe. Diabeł szaleje, bo wie, że czasu ma niewiele, a ty zobacz czy żyjesz i żyj. Nie udawaj życia, żyj. Żyj dzięki Jezusowi, ciesz się Życiem, którym jest Chrystus Jezus. Wierz w Życie, nie wierzysz w siebie. Kto wierzy w Jezusa będzie zbawiony. Kto wierzy w życie będzie zbawiony. Wierz w życie i przyjmuj życie i poddawaj się życiu i ciesz się, że jako żywego Bóg ma ciebie, jako Swoją wspaniałą skarbnicę. On cię w wielkiej chwale wnieśli do Swojego wiecznego domu i będziesz tam przeżywać wieczną radość z Bogiem.

Gdy czytamy początek 21 rozdziału, Księgi Objawienia, czytamy:

„I widziałem nowe niebo i nową ziemię; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. I widziałem miasto święte nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak przyozdobiona oblubienica dla męża swego. I usłyszałem donośny głos z tronu mówiący: Oto przybytek Boga między ludźmi! I będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi. I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły. I rzekł Ten, który siedział na tronie: Oto wszystko nowym czynię. I mówi: Napisz to, gdyż słowa te są pewne i prawdziwe. I rzekł do mnie: Stało się. Jam jest alfa i omega, początek i koniec. Ja pragnącemu dam darmo ze źródła wody żywota. Zwycięzca odziedziczy to wszystko, i będę mu Bogiem, a on będzie mi synem. Udziałem zaś bojaźliwych i niewierzących, i skalanych, i zabójców, i wszeteczników, i czarowników, i bałwochwalców, i wszystkich kłamców będzie jezioro płonące ogniem i siarką. To jest śmierć druga”.

Wszystko to się opiera na uwierzeniu. Czy wierzysz? Czy wierzysz w życie, które jest czyste, piękne, wspaniałe, Boże. Przyszło do mnie i do ciebie z nieba, wieczne życie. Czy wierzysz w życie, które nie ma końca, które obfituje, bo wszystko, co jest napisane w Biblii o owocu Ducha Świętego, nie opiera się na moim ani twoim życiu, gdyż to jest owoc życia Jezusa w nas. Bez Jezusa nie ma owocu Ducha Świętego. Jezus daje owoc. Jezus mówi beze mnie nic nie uczynicie. A więc w sumie najlepsze wyjście dla mnie i dla ciebie, jeżeli widzimy, że nasz stan nie jest prawidłowy, przyjdź do życia i powiedz: „Panie, poszedłeś na krzyż za mnie, dałem się oszukać, zrzucam to przekleństwo, chcę, żebyś Ty żył we mnie, żyj we mnie, Panie. I chodź z tym i należ do tego i cokolwiek robisz, to myśl o życiu Chrystusa w sobie. Nie myśl o życiu dla własnej ideologii, czy dla własnych pomysłów, by szukać swojego szczęścia na ziemi. Bo jeśli twoim szczęściem nie jest Chrystus, to nigdzie nie znajdziesz szczęścia, ponieważ nie ma niekończącego się nigdy szczęścia poza Chrystusem. Uszczęśliwieni w Chrystusie mamy wieczną nadzieję.

Pamiętaj, to jest możliwe i za darmo jest to. Kto uwierzy będzie zbawiony. Bez pieniędzy bierzcie, pijcie, jedzcie, budujcie się, wzrastajcie, rozwijajcie się, żyjcie i obfitujcie. Coraz więcej ludzi chodzi znużonych i mówią: „ja się chyba nie nadaję do tego chrześcijaństwa, ja jestem taki jakiś beznadziejny, beznadziejna, ja mam tylko kłopoty z sobą”. To po co żyjesz dla siebie, człowieku? Dlatego tak się dzieje z ludźmi, że oni nie żyją dzięki Jezusowi, tylko żyją dzięki sobie, kręcą się przy chrześcijaństwie i mają te swoje stare humorki, stare sposoby na przemyślenia, co to jest życie i jakie jest życie. Tak naprawdę nie cenią sobie życia, którym jest Chrystus Jezus. I potem chodzą i tylko absorbują innych, mówiąc: „ja to bym chciał, ale ja się chyba nie nadaję”. Skoro jest napisane, że Bóg umieścił skarb w kruchym naczyniu. Zastanawiam się, jakie kruche naczynie ty byś wybrał dla swojego skarbu. Ludzie skrywają swoje skarby w sejfach, na ileś kluczy zamykanych, żeby nikt się nie dostał do tego, lub w najlepszym banku, który jest pewny.

A Bóg umieścił Swój skarb w takim naczyniu jakim jesteś ty i ja. On się nie boi, żaden złodziej nie ukradnie tego. To jest własność Boga, diabeł nie dostanie życia, bo on nie może ci ukraść życia, ale może próbować odciągnąć ciebie od życia. Dlatego chodzi o to, żeby wytrwać do końca i należeć do Pana, aby iść drogą, po której sprawiedliwi chodzą, a na której bezbożni upadają.

Pamiętaj, jesteś własnością. Izrael wiele razy słyszał: „Izraelu, jesteście Moją wyłączną własnością, bądźcie świętymi, bo jestem święty, należcie do Mnie, bądźcie mi posłusznymi, czyńcie to, co do was mówię, nie lekceważcie sobie każdego dnia”. Czasy się kończą, dlatego tak mało ludzi ceni sobie życie. Im bliżej Izraelici byli ziemi obiecanej, tym więcej narzekali, tym więcej szemrali, tym więcej oskarżali Boga i Mojżesza o to, że zostali wyprowadzeni, żeby poginać, a nie po to, żeby żyć. Nie pozwól sobie na to. Jeżeli nie praktykujesz, to bądź praktycznym człowiekiem, rozpoczynaj swój dzień dzięki Jezusowi, rozpoczynaj żyjąc dla Pana, żyjąc dzięki Panu. Ceń to sobie bardziej od swoich sił witalnych, od wszystkiego, co potrafisz uczynić. Ceń sobie życie Chrystusa, ono cię wprowadza już dzisiaj w najpiękniejsze tereny Boga, w kosztowność wieczności. Ciesz się tym, nie pozwól się okradać. To, że chrześcijanie tracą radość, a bezbożnicy radują się jakby nie wiadomo co posiadali, gdy nadal żyją w grzechach, a zachowują się tak jakby byli zbawieni. To jest walka diabła na różnych terenach, na różnych frontach.

Ci, którzy powinni się cieszyć, chodzą jakby stale udręczeni, a ci, którzy powinni się udręczać, bo żyją w bezprawiu, chodzą jakby byli święci i szczęśliwi. Diabeł na dwóch frontach walczy, jednych upewnia, że to co czynią to jest dobre, a drugich, że jeszcze nie mogą się cieszyć, chociaż trwają szczerze w Panu Jezusie Chrystusie. Raduj się, twoja doskonałość to Chrystus, śpiewaj Bogu z całego serca i chwal swego Boga, i wywyższaj Go i nie pozwól się okłamywać diabłu, gdyż twoja cenna, to jest Chrystus w tobie, to jest życie Syna Bożego w tobie i ono ci pozwala stawać przed Ojcem i mówić do Niego Ojcze. Raduj się życiem, raduj się w Panu Jezusie Chrystusie, Życiu twoim. Pij wodę żywą, żyj dzięki Życiu, ciesz się

Życiem, karm się Życiem, ubieraj się w Życie, mów żywe słowa, słuchaj żywych słów, myśl żywymi myślami. Amen.

Jedno jest pewne, że jeszcze jesteśmy żywi, bo gdybyśmy nie żyli to już by nas tu nie było. A my, jako żywi nie chcielibyśmy za bardzo, żeby martwy tu leżał między nami. Na pewno martwi nie pasują wśród żywych ani żywi wśród martwych. Tym bardziej Kościół nie można łączyć bezprawnie z tym, co martwe. Kościół powinien być święty, czysty, nieskalany, żywy, prawdziwy, ponieważ w naszym wnętrzu pojawiła się święta prawda poznania do kogo należymy. Kiedyś myśleliśmy sobie, że jesteśmy sami dla siebie własnością. Mąż przypisywał sobie prawo, że żona jest jego własnością, żona, że mąż jest jej własnością, rodzice, że dzieci ich są ich własnością, dzieci, że ich rodzice są ich własnością i stale sobie ktoś tam przypisywał jakieś prawa i wykorzystywał te prawa, aby osiągać swoje cne lub niecne cele.

Dowiedzieliśmy się, że jesteśmy własnością kogoś kto jest doskonałą miłością, że ten ktoś potrafił znieść naszą nieprawość, potrafił wytrzymać naszą nędną głupotę i te śmiałe żarty z Niego robione, te kpiny z Boga, to zachowanie, to wchodzenie w ciemne rzeczy, nałogi i myślenie, że życie to jest moja własność, jak je zmarnuję to moja sprawa, niczyja więcej. Rodzicie, jako starsi od swoich dzieci, rozumiejąc więcej, mogli mówić: „Nie rób tego, bo sobie będziesz szkodzić”. Odpowiedzią było: „Ale to jest moje życie, nie wasze, to jest moje życie”. Każdy, sam w sobie, czuł się panem swojego życia, czy panią swojego życia. I widzimy, co później z tego wynikało, ile bezprawia, ile zła, dlatego, że my sami z siebie nie umiemy kierować swoimi życiem. Tak jak Słowo Boże mówi: „*Wiem, Panie, że droga człowieka nie od niego zależy i że nikt, gdy idzie sam, nie kieruje swoim krokiem*” (Jer.10,23), albo kieruje nimi Bóg, albo diabeł.

Tak bardzo ważne jest kto nami kierował dzisiaj, gdy tu szliśmy. Czy przyszliśmy tu, żeby chwalić Boga? Czy żeby odbyć akt notarialny, notarialnie przypisano nas do tego, żebyśmy byli Kościołem, a więc musimy jakoś wypełniać kościelne obowiązki. Wtedy to już nie jest Bóg. Jeżeli szliśmy tutaj, aby chwalić Boga, sprawdziliśmy swój stan stania przed Bogiem, żeby On był uznany, żeby On był uwielbiony, żebyśmy w czystości mogli oddać Mu chwałę, to znaczy, że wiedzieliśmy przed czyje oblicze szliśmy.

Dlatego pamiętajmy, że prawda daje wolność, że prawda wyzwala nas, abyśmy mogli wygrywać. Pamiętamy, jak było z ojcem wiary naszej, Abrahamem, kiedy Abraham dowiedział się od Boga, że jego potomstwo trafi do Egiptu i tam będzie przebywać przez czterysta trzydzieści lat, a potem Bóg ich stamtąd wyprowadzi. Dlaczego to potomstwo było tak ważne? Dlaczego Bóg powiedział, że to potomstwo wyprowadzi z niewoli. Bo Bóg miał przyjaźń z Abrahamem. Abraham był Jego własnością i to co się z Abrahama rodziło też było własnością Boga. I kiedy Jego własność była ciemniona w Egipcie i faraonowie sobie myśleli, że nabyli sobie tanią siłę roboczą, darmową siłę roboczą, którą można wykorzystywać ile się tylko chce. Tak jak diabeł myślał, że może wykorzystywać nas ile mu się chce, że może nas rzucić gdzie zechce, a jednakże doświadczamy w naszym życiu, że już wtedy kiedy jeszcze nie znaliśmy Boga, Bóg nie pozwolił uczynić diabłu więcej niż tylko Bóg dopuścił. I nie raz diabeł chciał nas zabić, a Bóg nas zachował, nie raz diabeł chciał nas w coś wciągnąć, a Bóg nas zachował.

I przyszedł czas, i Bóg przyszedł, upomnieć się o Swoją własność i ją wyprowadził z Egiptu. Droga Izraela

niech nie będzie dla nas tylko opowieścią, którą sobie czytamy. Droga Izraela jest dla nas przepowiednią Bożego działania wobec nas, gdyż i nas On tak wyrwa z Egiptu, jako świata ciemności i chce przemieścić nas w Swoją własną drogę przez każdy dzień do Swojej wieczności. Izraelici najpierw doświadczali chwalebnych działań Boga, gdy ich mocną ręką Swą wyprowadzał z niewoli, ale potem zaraz doświadczają zamkniętego morza, wydaje się im, że niemożliwe dla nich jest stać się wolnym człowiekiem, skoro jest morze a z tyłu jest faraon. I Bóg otwiera morze, i tam zostali ochrzczeni w Mojżesza i przeszli suchą stopą przez Morze Czerwone, a faraon i jego wojska poginęli w nim. Bóg pokazał, co to jest chrzest, co to jest prawdziwe pójście za Bogiem, za Jego powołaniem. Oni mieli wyjść i pójść za Nim, i poszli. Gdy natrafili na pierwszą przeciwność, zaczęli szemrać, narzekać. Bóg otworzył drogę przez morze i przeszli przez nie, jako wolni dzięki Bogu, który ich wyprowadzał.

Tak samo myśmy przeszli przez wody chrztu i doświadczaliśmy, że Bóg uczynił cud. A więc, Bóg pokazywał w jaki sposób ma zamiar przeprowadzić każdego z nas, jako Swoją własność, najpierw przez chrzest, jako przez śmierć, a przez otworzenie perspektywy nowego życia, jako przez zmartwychwstanie.

Kiedy oni przeszli przez Morze Czerwone i wydawało im się, że kiedy przejdą to już przed nimi oaza wspaniałości się otworzy i oni będą już żyli jak w bajce, a tu się okazała pustynia z brakiem dostępu do wody i już zaczęli narzekać. Wiecie, ucząc się od Boga tego, co On do ciebie mówi, to wiesz, że kiedy przechodzisz przez chrzest i jesteś zanurzony w śmierć i powstajesz do nowego życia, to Bóg na pewno wyprowadzi cię na próby, na doświadczenia, abyś osobiście poznał, czy ty Jemu ufasz czy sobie. Czy to Bóg cię zbawia, czy ty sam się zbawiasz.

Gdyby oni poszli zaraz w ten Kanaan, w te piękne miejsca, to im by się wydawało, że to oni są tacy silni i mądrzy zdobywcy. Bóg dba o Swoją własność i On chce mieć nas, jako Swoją własność wyłącznie dla Siebie, dlatego i my chcemy z całego serca, nie tego co sami z siebie moglibyśmy chcieć, ale tego samego, co chce Bóg.

Kiedyś słyszałem taką opowieść, że pewna osoba nabyła sobie węża, nie psa, nie kota, tylko węża i trzymała go w domu i ten wąż rósł i rósł. Z czasem ją zaniepokoiła jedna rzecz, że kiedy kładła na łóżku, to widziała, jak ten wąż kładzie się przy łóżku i się wyciąga, i to ją zaniepokoiło. Zadzwoiła do znawców węzowych obyczajów i oni jej powiedzieli, że ten wąż sprawdza czy może ją już zmieścić w sobie, gdy ją połknie. Wtedy zrozumiała, jakie niebezpieczeństwo sprowadziła sobie do domu. I my czasami zatrzymujemy w sobie mały grzeszek, małą rzecz, ale z czasem rośnie i rozrasta po to, aby cię na zawsze zabrać sprzed Bożego oblicza, żeby cię połknąć i sobą oddzielić od Boga. Grzech zawsze oddziela chce nas od Boga. Myślisz sobie taka niewielka rzecz, nic się nie stanie, a to się przymierza na ile już może cię pochłonąć i oddzielić od Boga. Ilu ludzi w ten sposób, już się odwróciło od Boga? Dopuszczali małe przewinienia, a one rosły, aż w końcu ich pochłoneły i poszli z upodobaniem za złem. Zaczęło im się wydawać, że Bóg zniewala, krępuje, zabiera im ich życie, ponieważ zaczęli tracić świadomość życia.

Bóg przeprowadzał Izraela przez wiele doświadczeń i tam jako Swoją własność karmił, poił, troszczył się o to, żeby umieli być z Nim, żeby do Niego należeli. To samo jest z tobą i ze mną. Oni się bali o swoje dzieci, tłumaczyli się, że strach o dzieci powoduje to, że on i szemrają przeciwko Bogu. Okazało się, że to ich dzieci właśnie weszły do ziemi obiecanej, a oni nie weszli.

Izajasz 52 rozdział od 1 wiersza:

"Obudź się, obudź się, oblecz się w swoją siłę, Syjonie! Oblecz się w swoją odświętną szatę, Jeruzalem, ty święty grodzie, gdyż już nigdy nie wejdzie do ciebie nieobrzezany, ani nieczysty! Strząśnij z siebie proch,

powstań branko jerozalemska, zdejmij z twojej szyi okowy, wzięta do niewoli córko syjońska! Bo tak mówi Pan: Za darmo zostaliście sprzedani, to też bez pieniędzy będziecie wykupieni".

Bóg nie wziął nic od diabła za mnie i za ciebie. Bóg nie związał się z diabłem jakąś zapłatą. Diabeł kiedy skusił człowieka nic nie zapłacił Bogu, i nie otrzymał prawa własności, jakie ma Bóg, ponieważ nic za to nie zapłacił. Bóg oddał Swoją własność ponieważ Jego własność zbuntowała się, przeciwstawiła się Właścicielowi, uznała, że obcy lepiej wie, co jest lepsze dla Bożej własności. Niestety do dzisiaj tak samo jest w wielu ludziach. Diabeł tak zwodzi ludzi, że im mówi, co jest lepsze i oni go słuchają, zamiast słuchać się Boga i wiedzieć od Boga, co jest naprawdę lepsze, w czym człowiek powinien mieć radość życia, zbawienia. Dlatego, jako nie sprzedani, bez zapłaty zostaliśmy diabłu zabrani. Opłata, okup złożony na krzyżu dotyczył Boga, nie diabła, Jezus nie płacił diabłu za mnie i za ciebie. To było potrzebne, żeby Bóg mógł nas przyjąć z powrotem. Musieliśmy być wykupieni, oczyszczeni krwią doskonałego Baranka Bożego, aby być z Bogiem.

Następnie czytamy o Jezusie Chrystusie, jako Słudze Boga w 52 rozdział końcówka i 53. Jest tu o Tym, który przyjdzie, aby zbawić nas, aby ponieść za mnie i za ciebie nasze grzechy, żeby przywrócić nam radość życia. 54 rozdział mówi o przywróconej nam radości zbawionych, abyśmy radośnie śpiewali Bogu hymn chwały. Zwróćcie uwagę, że kiedy niknie w nas hymn chwały, to znaczy niknie w nas świadomość życia. Pamiętaj zawsze, dziecko Boże, które chodzi w chwale, ono ma radosne serce. Paweł pisał o tym, ono w sercu swoim gra Bogu pieśń uwolnienia, pieśń wdzięczności. Gdy pieśń ginie z serca, to znaczy, że dzieje się już kłopot, znaczy, że człowiek zaczął słuchać złego głosu. Jeśli Boży instrument zostaje zamknięty, zasklepiiony i nie ma tam już chwały, to znaczy, że ktoś zapracował nad tym, żeby serce zostało zamknięte dla Boga. Pamiętaj, jeśli rano się budzisz, a twoje serce nie jest wdzięczne Bogu i nie śpiewa Bogu pieśni wdzięczności to znaczy, że coś niedobrego próbuje się wkraść do twego serca. Sprawdzaj od razu z rana czy cieszy cię początek dnia, czy nie? Czy ten dzień ci zwiastuje, że Bóg ci daje następny czas bycia z Nim, tutaj przed Jego świętym obliczem. Ktoś wiedząc o tym, napisał pieśń o tym: „Strójcie wierni harfy wasze”, grając Bogu pieśń uwielbienia.

Wielu ludzi ma już niewierzące serca. Słowo Boże mówi, uważajcie, żeby nie było między wami złego, niewierzącego serca, które by odpadło od Boga. Człowiek nawet często nie wie, wydaje mu się, ja jeszcze nie jestem taki zły jak ten świat, ale to nie o to chodzi jak zły, czy jak zła jesteś, czy jak dobry, jak dobra? Ale o to, czy w tobie jest uwielbienie. Sprawdzaj nuty, które twoje serce przekłada i przepatruje. Czy w twoim sercu jest wieczność i radość wieczności? Czy w twoim sercu jest to, co przemija i szukanie tego, co przemija? Izrael miał iść z pieśnią na ustach chwalać Boga, a szedł z narzekaniem, że stale problemy, że kłopoty. I co jest powiedziane o nich? Oni mieli złe, niewierzące serce, oni nie wierzyli Bogu, nie cieszyli się Bogiem. Dlatego szemrali i narzekali. To nie musi być wielka pieśń. Nuty tej pieśni układa Duch Święty w twoim wnętrzu każdego dnia, gdy do Boga należysz. Ta pieśń się rozwija, staje się coraz bardziej dojrzała. Tak, jak miłość oblubienicy do Oblubieńca staje się coraz bardziej dojrzała i poddana Jemu, tak samo pieśń uwielbienia rośnie w Kościele. Pamiętajmy o tym, że pieśń Mojżesza i pieśń Baranka, będzie śpiewana w niebie. Mówiliśmy o tym, że nuty tej pieśni i słowa tej pieśni układają się każdego dnia należenia do Boga w Chrystusie Jezusie. Droga Izraela dla mnie i dla ciebie jest godna uwagi. Paweł mówi: Uważajcie żeby to, co przyszło na nich nie przyszło na was. A więc zwracajcie uwagę na drogę Izraela i patrzcie dlaczego stało się tak z nimi, aby to też nie przyszło na was. Nie myślmymy sobie, że życie, które dostaliśmy w Chrystusie Jezusie można stłamsić, zniszczyć i wpakować w jakieś ciemności, w brudy i myśleć sobie, że to nic nie szkodzi.

Niech Bóg pomoże ci radować się życiem, ciesz się życiem. To jest najlepszy zwiastun rozumienia chwały. Ciesz się życiem, które ci Bóg podarował, bądź otwarty na jeszcze więcej chwały. Zamykanie się na

chwałę, to jest niedowiarstwo w to, że życie Boże obfituje coraz więcej i więcej, i tak okazuje się prawdziwy Bóg w Swojej chwale. Jezus powiedział, że będzie niedowiarstwo, będzie niewiara i ludzie będą porzucać radość zbawionych na konto chodzenia w duchu światowych zadowoleni, jakby tragedia była w Kościele, jakby życie Kościoła to był zmarnowany czas, jakby to tylko były kłopoty i kłopoty. Jak Izrael po pustyni, kłopoty i kłopoty, nie ma z czego się cieszyć. A z czego mieli się cieszyć ci Izraelici? Że Bóg ich prowadzi. A dokąd? Do ziemi obiecanej i że wejdą tam z Nim, a więc są już zwycięzcami. Rachab, dowiedziawszy się jak Bóg ich wyprowadził z Egiptu przez Morze Czerwone, to ona wiedziała, że gdziekolwiek ten naród pójdzie, tam będą zwyciężać swoich wrogów.

Jest wiele aspektów życia Bożego w nas. Pewność zwycięstwa ma tylko życie Chrystusowe. Życie ludzkie nie ma pewności zwycięstwa, a więc sam z siebie nie mogę być pewnym czy ja będę zbawiony czy nie. Ja nie wiem, może się uda, a może się nie uda. Nie, życie Chrystusa nie ma ani chwili niepewności, bo kto ma Syna ma życie. A to wam napisałem, abyście byli pewni, że macie życie. Syn jest gwarancją życia, życie Jezusa w nas jest gwarancją życia i niech ono nas napełnia każdego dnia, musisz kosztować z tego życia, a jeżeli kosztujesz z czegoś cennego, to wtedy znasz już smak tego, czemu stare nie dostaje. Kiedy napijesz się prawdziwej wody, to rozeznajesz, że tej co piłeś dotychczas nie dostaje do tej co pijesz teraz. A jak się nie napijesz tej doskonale czystej, to wszystkie mogą ci się wydawać całkiem znośne. A w tej religii jest tak, a w tej religii jest tak, ale ogólnie wszyscy wierzą w Boga i będzie dobrze.

Przyp. Sal. 10 rozdział, 10,27:

„Bojaźń Pana przedłuża życie, lecz lata bezbożnego skracają się”.

Bojaźń Pana przedłuża życie, dlatego ci, którzy boją się Pana mądrzy są i przedłużają sobie życie. To nie jest wstyd bać się Wszechmogącego Boga, wstydem jest bać się tego jakiegoś mężczyzny, którego się boisz albo jakiejś kobiety, która na ciebie krzyczy, lub bać się ustroju, układu, to jest wstyd. Ale bać się Boga? Zobaczcie ludzie wstydzą się bać Boga, ale nie wstydzą się bać okoliczności, przeciwności, ale jedynie bojaźń Boża przedłuża życie. A więc bójmy się Boga i bądźmy otwarci, żeby słuchać, co On do nas mówi.

Ew. Mat. 10 rozdział 39 wiersz:

„Kto stara się zachować życie swoje, straci je, a kto straci życie swoje dla mnie, znajdzie je”.

Proste słowa. Czy straciłeś swoje życie? Czy straciłaś swoje życie dla Jezusa? Co to znaczy stracić swoje życie? To znaczy, że ja już nie żyję, lecz żyje we mnie Chrystus, który ma prawo do życia przed Bogiem. Bo jeżeli nie żyje w tobie Chrystus, to twoje życie jest krótkie i kończy je śmierć. Jeśli chcesz zachować swoje dumne ja, zginiesz. Jeśli chcesz sam decydować, czy sama, zginiesz. Jeśli Jezus decyduje to masz życie. Prosta rzecz. Ten, który wypowiedział te słowa stoi za nimi.

10 rozdz. Ew. Jana 11 i 15 wiersz:

„Ja jestem dobry pasterz. Dobry pasterz życie swoje kładzie za owce. Jak Ojciec mnie zna i Ja znam Ojca, i życie swoje kładę za owce”.

Dobry Pasterz życie swoje kładzie za owce. On uczynił wszystko, co potrzebne, żeby zbawić ciebie i mnie, a teraz mówi: Oddaj mi swoje życie a Ja zbawię ciebie. Raduj się, że ktoś chce wziąć twoje życie, nie mędrkuj jak Pan Jezus je weźmie, jak On sobie poradzi z tobą. Oddaj Mu je po prostu, On sobie poradzi z

tobą, to On uwalnia z grzechów, wyswobadza z niewoli lęków, obaw, strachów, zamykania się w sobie samym, czy w sobie samej. On uwalnia, z ufnością oddaj Mu je. Co, nie wiesz jak? Może mówisz: Oddawałem tyle razy. No właśnie, to po co tyle razy je bierzesz z powrotem? Oddajesz i zabierasz. Oddajesz i zabierasz, to już nawet w świecie ułożyli, przecież, kto daje i zabiera, to gdzie się poniewiera? To nie dawaj i nie zabieraj. Ananiasz i Safira próbowali tą zabawę zrobić. Najpierw dali, a potem zabrali. Gdzie pójdą? Nie baw się z Bogiem. Boże, ja Ci składam siebie, a za chwilę już, Boże, zostaw mnie w spokoju, bo ja chcę sobie trochę pożyć. Nie, jak oddajesz, to każdego dnia już zostaw Mu je. Tak Izrael, jak poszedł za Bogiem, powinien zostawić Bogu przez co będzie ich Bóg prowadził. On powiedział, Ja będę was prowadził przez to, abyście nabrali odwagi, że Ja, Bóg jestem z wami, który mogę na pustyni miliony wykarmić, napoić i przeprowadzić wśród wielu przeciwności. On, jako życie.

Zobaczcie 15 rozdział Ew. Jana 13 i 14 wiersz:

„Większej miłości nikt nie ma nad tę, jak gdy kto życie swoje kładzie za przyjaciół swoich. Jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynić będziecie, co Ja wam przykazuję”.

A 1List Jana 3,16 mówi nam o nas:

„Po tym poznaliśmy miłość, że On za nas oddał życie swoje; i my winniśmy życie oddawać za braci”.

My, sami z siebie, potrafimy się skrzywdzić. Jeżeli oddamy życie Jezusowi wszyscy, przestaniemy się krzywdzić, przestaniemy być dziwakami chrześcijańskimi. Przestaniemy chodzić własnymi drogami, bo Jezus wszystkich nas będzie prowadził jedną drogą. Jeżeli wszyscy uczciwie oddajemy Mu życie, to wtedy On może spożytkować nas dając przez nas komuś Siebie, a więc, jedni drugich miłujcie, jedni drugim służcie. Powodem ułomności w życiu chrześcijańskim, jest brak oddania Mu swojego życia. To są nadal stare sposoby przerobienia Boga na swoją modłę, żeby Bóg był według tego, co ja myślę, jaki On powinien być, a nie, że ja poddaję się, żeby On mnie przerobił czy ciebie według tego w czym On ma upodobanie. A wszystko to jest przez wiarę. Jedni za drugich oddawajmy życie.

Psalm 133.

„Pieśń pielgrzymek. Dawidowa. O, jak dobrze i miło, gdy bracia w zgodzie mieszkają! Jest to jak cenny olej na głowie, który spływa na brodę, na brodę Aarona, sięgającą brzegu jego szaty. Jest to jak rosa Hermonu, która spada na góry Syjonu. Tam bowiem Pan zsyła błogosławieństwo, obfitość, życie na wieki wieczne”.

Co chcemy zrobić, żeby Bóg zsyłał nam tu obfitość życia? Mamy mieć z sobą zgodę w jednym Chrystusie, mamy być sobie przyjaciółmi, ludźmi, którzy nawzajem okazują sobie szacunek. Bóg mówi: Żyćcie w czystości, abym mógł do was przychodzić, abym mógł z wami przebywać. A więc, jeżeli chcemy, żeby zbór wzrastał, rozwijał się to najpierw usuńmy między nami wszystkie przeszkody, usuńmy te własne ja, które myśli sobie, że mogą uprzeć się i pozostać na swoim skoro wspaniałe życie Jezusa może się przeze mnie i przez ciebie ujawniać, wspaniała miłość, pokój, radość, cierpliwość, łagodność, owocujące życie Chrystusa. Proste rzeczy, prawda? Człowiek komplikuje sprawy myśląc, że Boga przymusi, albo Boga doprowadzi do takiego stanu, że On powie: Dobra, już niech tak będzie. Nie! Boga nie jesteśmy w stanie przekonać do naszego grzechu. Usuńmy zło spośród siebie, tak też Bóg mówił do Izraela: „usuńcie zło spośród siebie, przestańcie grzeszyć, przestańcie zachowywać się jak bezbożnicy. Żyćcie tak, jak Moje dzieci żyć powinny, w zgodzie, miłości, pokoju i radości wzajemnej, bądźcie uczciwi wobec siebie, budujcie się na Boży dom”. To jest podstawa.

Często ludzie myślą dlaczego tak jest? Dlaczego w ten sposób? Szukają winy wszędzie tylko nie w sobie, nie myśląc, że powinni sami zacząć od siebie i od tego, co jest potrzebne, aby zbór rósł, aby ludzie Boży mogli wzrastać. Bóg jest tym jedynym, który w Chrystusie prowadzi nas poza śmierć, daje nam podstawy zwycięstwa.

Dla mnie jest to wspaniałe, że Bóg pokazał nam, że On może zabrać Swoją własność z Egiptu, najmocniejszego, najbardziej obwarowanego miejsca, że On może wziąć Swoją lud mocarną Swoją prawicą i nikt nie jest w stanie Go zatrzymać w tym działaniu. Tak samo, jak postąpił wobec mnie czy ciebie, zabrał nas diabłu, dając nam swobodę zdeptania tego, co wcześniej krępowało ciebie i mnie, pokonania naszych nałogów, naszych grzechów. Tylko Jego życie to potrafi zrobić, nasza najlepsza wiedza nie jest w stanie nam załatwić tego tematu. Ludzie mogą wiedzieć i zupełnie nie żyć. Dopiero życie Jezusa powoduje to, że wiedza okazuje się w rzeczywistości prawdy. Czego więc potrzebujemy?

Zobaczcie, Izrael żył w Egipcie i oni po wyjściu z Egiptu nadal mieli bożki. Jozue powiedział im: „Uświęćcie się, wyrzućcie te bałwany, które nadal posiadacie (Jozue 24,14.23). Z czym oni szli za Bogiem? Co oni tam nieśli po swoich namiotach? Bałwany egipskie nieśli, mimo tego, że Bóg ich prowadził, oni chowali te swoje rzeczy i dlatego tyle mieli kłopotów w tej drodze. Nie porzucili zła, tylko nieśli je sobie skryte, ładnie tu, ładnie tam i same kłopoty. Bóg chce oczyszczać Swoją lud. A więc te doświadczenia i te przeciwności, na które trafiamy, to właśnie po to, żebyśmy byli oczyszczani, żeby z nas przez Ojca i Syna było ściągane nasze zło. W doświadczeniach ono się okazuje i wtedy albo przychodzimy do Boga i mówimy: Boże, przebac mi! Albo mówimy: A, ja taki jestem i taki zostanę, i to jest właśnie kłopot. Taki jestem, nie wejdzie do wieczności, taki jak Chrystus wejdzie do wieczności.

Pomyśl teraz, ile znaczysz dla Boga? Co jest wartością w tobie, którą Bóg sobie ceni? Bóg jest Bogiem żywych a nie umarłych. A więc co naprawdę czyni cię cennym dla Boga? Życie Chrystusa w nas czyni nas cennymi dla Boga i dopóki to życie Chrystusa jest w nas, dopóty Bóg opiekuje się nami, pracuje nad nami, a Jego Duch napędza nas kosztownością prawdy. Jeżeli porzucimy życie Chrystusa, wtedy mamy kłopot, bo cenność umyka, a zostaje nasz namiot, który szybko zaczyna znowu grzeszyć. Prawdziwa cenność chrześcijanina czy chrześcijanki to życie Chrystusa w nas. Pilnuj życia! Diabeł mówi: Pilnuj tego, pilnuj tamtego, jeszcze tego, troszcz się o to, o tamto, ale nie mówi ci o życiu Chrystusa, o tym byś troszczył się o życie Chrystusa w sobie. Jeśli widzisz, że w tobie się pojawia duma, arogancja czy pycha, to nie jest życie Jezusa. A więc umartwiaj to co w tobie jest ziemskie, troszcz się o życie, bo tu na ziemi tylko życie Jezusa ceni sobie Bóg. Wszystko inne jest bez znaczenia, bo wszystko inne będzie zniszczone. Jeżeli chcesz mieć jakiegokolwiek znaczenie u Boga, a On ci dał w to twoje kruche naczynie życie Swojego Syna, to ceń sobie życie Jego Syna w sobie.

To jest dla ciebie priorytetowe, tak jak dla Adama miało być strzeżenie ogrodu Eden i nie ustrzegł. Nie robmy tego samego, co zrobił Adam. Po jakimś czasie należenia do Boga, człowiek zaczyna zaniedbywać życie Chrystusa i myśli sobie, że już wie to wie tamto, to sobie tu i tam poradzi, a skoro już poucza innych i inni go się słuchają, to jest na pewno zbawionym człowiekiem. Nie, oślica też pouczała Bileama, i na pewno z tego powodu nie będzie w wieczności. Paweł mówi: „Gdybym pouczał wielu a sam stracił świętą społeczność w Chrystusie z Bogiem, to cóż mi to pomoże?”

Chodzi o to, żeby samemu zrozumieć to, co jest napisane w Biblii i cenić sobie życie Chrystusowe. Nie grzesz, nie chodź bezprawnymi drogami, nie pozwalaj sobie na czas własnego ja. Wstań rano i sprawdź swój instrument, czy twoje serce gra Bogu? I czy ta melodia będzie trwała do zmierzchu, do nocy gdy będziesz szedł, szła spać.

Skarb, skarb Boży na ziemi. To był Jego Syn, wspaniały Syn, Ojciec ceniał i cenił Swojego Syna. W kim mieszka Syn, ten jest bogactwem napełniony. Bóg obdarzył nas całym bogactwem niebios i to jest Jego Syn, więcej nic nie ma. Syn to całe bogactwo, to jest nieokreślone bogactwo, nie jest niczym ogarnięte. To jest chwała, którą Bóg obdarzył Swojego Syna, życiem, które On, tak, jak i Ojciec, ma Sam w Sobie. Bóg dał, aby Syn miał życie Sam w Sobie. Ceń sobie życie, zapłacono za to najwyższą cenę, żebyśmy umarli my i żeby zaczął żyć w nas Chrystus. Ceń sobie życie. Kto wytrwa do końca będzie zbawiony. Ludzie często myślą o jakiś swoich argumentach wytrwania. Ale ten kto wytrwa do końca należąc do Chrystusa, ten będzie zbawiony, czy zbawiona. Wrogowi chodzi głównie o to, żeby człowiek porzucił swój najcenniejszy skarb, a potem chodził koło rzeczy, które i tak się skończą.

Bóg troszczy się o Swoją własność. O Izraelu jest powiedziane, to jest Mój lud, idź i powiedz do faraona: Wypuść Mój lud! To jest Mój lud, mówi Bóg, to jest Moja własność. Jakże dla nich to było bardzo ważne, że Bóg nazwał ich Swoją własnością i się o nich upominał, i faraon nie był w stanie ich zatrzymać. Byli szczęśliwi, zadowoleni, wychodzili niosąc pełne torby, wychodzili z Egiptu, jako zasobni niewolnicy, którzy teraz mają prawo wolności. Ale, gdy nastąpił pierwszy problem, już spuścili torby i zaczęli narzekać, mówiąc: „to po to wyszliśmy, żeby zginąć?” Nie, po to żeby żyć, ale przeciwności pokazują, co jeszcze tam w człowieku tkwi, jaka duma, jaka arogancja wobec Boga, jaka łatwość wyrzucania Mu, dlaczego nie robisz tego, jak ja sobie pomyślałem, czy pomyślałam? Dlaczego robisz po swojemu, Boże, a nie tak jak ja bym chciał, czy chciała? Urażanie się wychodzi z człowieka bardzo szybko. Ale posłuszeństwo Bogu jest miłsze od ofiary.

Te lekcje, więc, które oni przeżywali, my równie z przeżywamy. Bóg bada czy my cenimy sobie życie? Czy cenimy cokolwiek innego? Pozwala wrogowi, abyśmy byli kuszeni, ale w pokusie daje wyjście, bo to jest życie, zwycięskie życie Jego Syna. Jedyne wyjście z niewoli śmierci jakie znam, to jest życie. Wszystko inne nie ma wyjścia, musi pozostawać w niewoli u diabła, w tym czy w innym zniewoleniu. Diabeł jest jak badacz rynku, który patrzy co na ciebie działa, jeśli to działa, to to ci przyniesie. Pięknym dla mnie i dla ciebie jest to, że Bóg uczynił nas cennymi dla Niego. Nabraliśmy takiej wartości, o jakiej sobie nawet nie myśleliśmy. Staliśmy się tak cenni w oczach Boga, żarliwie więc poznawajmy ten skarb, którym Bóg napełnił nas. Ceniąc sobie ten skarb, życie Jezusa, dziękujmy Bogu bez końca. Boże, ja Ci dziękuję za ten skarb, za życie, nowe życie, które należy do wieczności z Tobą. A co Bóg zrobił z tym wspaniałym nowym życiem? Zobaczmy.

Czytajmy z 1 rozdziału Listu do Kolosan od 11 wiersza:

„Utwierdzeni wszelką mocą według potęgi chwały jego ku wszelkiej cierpliwości i wytrwałości, z radością dziękując Ojcu, który was zdolnymi uczynił do uczestniczenia w dziedzictwie świętych w światłości, który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do Królestwa Syna swego umiłowanego”.

Królestwo Jego Syna, to znaczy, że masz taką wartość, że Bóg żebyś ty, rozumiesz, miał część w tej chwale, On cię przenosi do Królestwa Swego Syna umiłowanego, tam gdzie jest chwała wieczności. Śmieci nie wnosisz do salonu, tak? Nie stawiasz na stole śmieci, gdy przyjmujesz gości, śmieci wyrzucasz do śmietnika, ale to, co masz cenne, to stawiasz na stole. To co cenne Bóg przenosi do Królestwa Syna Swego umiłowanego. Jeśli doznajesz, że Królestwo Boże to nie pokarm i napój ale sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym, i ci, którzy tak żyją podobają się Bogu, to wtedy doznajesz, że jesteś cennym w oczach Boga, bo nie żyjesz już w królestwie tego świata, nie jesteś częścią tego świata. Bóg wyrwał cię z tego świata śmierci i przeniósł do Królestwa życia, bo jesteś żywym i dlatego można cię było przenieść do wiązki żywych.

Pamiętacie, co Abigail powiedziała do Dawida, oby Bóg zachował twoje imię w wiązce żywych, byś był wywyższony przez życie, cenne życie Chrystusa i Bóg przenosi cię do chwały Królestwa Jego Syna, tam gdzie są skarby Jego i daje ci możliwość być między skarbami Bożymi. Co nas naprawdę do siebie pociąga? Życie Jezusa. A co nas od siebie odpycha? Ludzkie, brudne życie. A więc, Bóg chce, aby skarby Jego były w dobrym miejscu. Tam gdzie jest Jego pierworodny Syn, tam wszyscy, którzy są napełnieni Jego Synem, wyrwani z krainy umarłych, z krainy grzechu, bezprawia i śmierci. Jako żywi przeniesieni do Królestwa żywych.

Co dalej Bóg ma w planie ze Swoim skarbem, ze Swoim bogactwem na tej ziemi? Pamiętajcie jak Jezus mówił, że szukał i znalazł perłę i wtedy oddał wszystko za to, żeby ją nabyć. Cenna nasza to to, że Bóg dał nas Swemu Synowi, a On napełnił nas Swoim życiem. Pamiętamy o tych naczyniach do szlachetnych celów. Chwała Bogu! Żyj, żyj, bracie i siostró, nie marnuj swojego wspaniałego życia, nie chodź jakbyś nie znał wartości tego, co jest naprawdę cenne na ziemi. Kosztuj życie, kosztuj to, co piękne i wspaniałe, i dzięki temu żyj i obfituj, i ciesz się tym, gdyż tego życia nic nie jest w stanie zniszczyć, nic oprócz grzechu. Dlatego diabeł wie o tym, tylko grzech oddziela od życia. Dlatego kusi ludzi, żeby zrobili coś przeciwko i żeby jak najszybciej to odepchnęli od siebie i zapomnieli o tym grzechu.

Czy, jak ja zapomnę o grzechu, to znaczy, że grzech zniknął? Nie, jest nadal, bo jest Ktoś, kto nic nieczystego nie wpuści do wieczności, to jest Bóg. Diabeł, jak najszybciej, gdy zgrzeszyłeś, namawia cię, abyś jak najszybciej zapomniał o tym i nie angażował Jezusa do takich „błahych” sprawek. Przecież to nie było nic wielkiego. Tak właśnie ludzie zostawiają swoje grzeszki. Jeżeli widzisz grzech, oczyść się, przyjmij oczyszczenie w krwi Chrystusa i raduj się, raduj się czystością, należeniem do Boga. Bóg chce oczyszczać nas napełnionym wspaniałym życiem Jezusa Chrystusa i bardzo nas Sobie ceni.

Pamiętacie Joba, gdy mówił: „dlaczego jestem taki cenny dla Ciebie, Boże? Dlaczego się tak mną zająłeś, Boże?” Ależ tak, przecież był cennym dla Boga. Bóg się chlubił Jobem, chlubił się tym, jak Job żyje dzięki Bogu. Pamiętaj, Pan nigdy nie sprzedaje Swojej własności, nigdy, bo gdyby Bóg sprzedał jakąkolwiek Swoją własność, straciłby prawa do tej własności. Dlatego ludzie w świecie nie przestali być Jego własnością chociaż żyją w grzechach. Bóg nigdy ich nie sprzeda diabłu i jako Swoją własność będzie sądził przez Swojego Syna umiłowanego.

Bóg nie jest handlarzem, On będzie karał Swoją własność, która pozostała w grzechu, a tą co przyjęła nowe życie weźmie do wieczności, jako bogatą w Chrystusa Jezusa. Raduj się życiem, naucz się cieszyć życiem, nie bierz życia w sposób cielesny, nie myśl o życiu cielesnie i nie poddawaj się wrogowi, który chce potępiać twoje życie, bo twoje życie to Chrystus. Paweł gdy to zrozumiał był tak wdzięczny Bogu, był szczęśliwym człowiekiem. Ucz się cenić życie, ucz się cenić, cieszyć się życiem, chlubić się życiem, ucz się wygrywać. To jest to, co wspominaliśmy o Abigail.

1 Sam. 25 rozdział, od 23 wiersza:

„A gdy Abigail zobaczyła Dawida, zsiadła śpiesznie z ośła i padła przed Dawidem twarzą ku ziemi, składając mu pokłon, następnie rzuciwszy mu się do nóg, rzekła: Moja to wina, mój panie! Niech wolno będzie twojej służebnicy przemówić do ciebie, ty zaś wysłuchaj słów twojej służebnicy. Niechaj mój pan nie zwraca uwagi na tego męża niegodziwego, na Nabala, gdyż jakie jest jego imię, taki i on jest sam; Nabal się nazywa i jest głupcem, a ja, twoja służebnica nie widziałam sług mojego pana, których wysłałeś. Oto teraz mój panie, jako żyje Pan i jako żyje twoja dusza, którą powstrzymał Pan od przelewu krwi i od ratowania siebie swoją własną ręką, niechaj do Nabala będą podobni twoi wrogowie i ci, którzy obmyślają zło przeciwko mojemu panu. Niechaj tedy ten dar, który przyniosła twoja służebnica mojemu panu, oddany

będzie sługom, którzy towarzyszą mojemu panu. Przebacź winę twojej służebnicy, a Pan wzniesie mojemu panu trwałą dom; wojny Pana bowiem prowadzi mój pan, a zła nie będzie w tobie po wszystkie dni twoje. A jeśli powstanie ktoś, aby cię prześladować i nastawać na twoje życie, to niechaj życie mojego pana będzie przechowane w więzance żyjących u Pana, Boga twego, życie zaś twoich wrogów niechaj wyrzuci jak z samego środka procy”.

Cenność życia. Pamiętaj, że gdy staniesz w obliczu śmierci, kiedy nadejdzie ten moment, w którym będziesz wiedział, czy wiedziała, że to jest ostatnia chwila twojego życia, gdy idziesz z Chrystusem, uśmiechniesz się i pójdziesz dalej, gdy idziesz sam, czy sama, tragedia. Bądź gotowy, bądź gotowa, należ do Pana i ceń sobie życie, nie pozwalaj sobie zabrać, nie pozwalaj złym myślom, złym słowom, złym jakimś oskarżeniom, potępieniom wpływać na to, co się z tobą dzieje. Jeśli zgrzeszysz, przeproś Pana i idź dalej, oczyszczaj się i idź dalej. Należ do Niego, On chce ciebie wprowadzić do wspaniałego Swojego wiecznego domu.

To jest pięknie napisane, trochę skrycie, ale pięknie napisane w Księdze Objawienia w 21 rozdziale od 22 wiersza:

„Lecz świątyni w nim nie widziałem; albowiem Pan, Bóg, Wszechmogący jest jego świątynią, oraz Baranek. Miasto nie potrzebuje ani słońca, ani księżyca, aby mu świeciły; oświecła je bowiem chwała Boża, a lampą jego jest Baranek. I chodząc będą narody w światłości jego, a królowie ziemi wносить będą do niego chwałę swoją”. Jaka to jest chwała? „A bramy jego nie będą zamknięte w dzień, bo nocy tam nie będzie; i wniosą do niego sławę i dostojeństwo narodów”.

Co to za sława i dostojeństwo? „I nie wejdzie do niego nic nieczystego (...)”. I mamy tu odpowiedź, to co czyste, co nieskalane, co święte, to jest chwała i dostojeństwo tu na tej ziemi, to jest życie Jezusa Chrystusa. „(...) ani nikt, kto czyni obrzydliwość i kłamie, tylko ci, którzy są zapisani w księdze żywota Baranka”.

Cała chwała tej ziemi, to ci, którzy są żywi, martwi nie mają chwały. Wygraj w tej bitwie, czasy są trudne, końcowe. Diabeł szaleje, bo wie, że czasu ma niewiele, a ty zobacz czy żyjesz i żyj. Nie udawaj życia, żyj. Żyj dzięki Jezusowi, ciesz się Życiem, którym jest Chrystus Jezus. Wierz w Życie, nie wierzysz w siebie. Kto wierzy w Jezusa będzie zbawiony. Kto wierzy w życie będzie zbawiony. Wierz w życie i przyjmuj życie i poddawaj się życiu i ciesz się, że jako żywego Bóg ma ciebie, jako Swoją wspaniałą skarbnicę. On cię w wielkiej chwale wnieśli do Swojego wiecznego domu i będziesz tam przeżywać wieczną radość z Bogiem.

Gdy czytamy początek 21 rozdziału, Księgi Objawienia, czytamy:

„I widziałem nowe niebo i nową ziemię; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. I widziałem miasto święte nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak przyozdobiona oblubienica dla męża swego. I usłyszałem donośny głos z tronu mówiący: Oto przybytek Boga między ludźmi! I będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi. I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły. I rzekł Ten, który siedział na tronie: Oto wszystko nowym czynię. I mówi: Napisz to, gdyż słowa te są pewne i prawdziwe. I rzekł do mnie: Stało się. Jam jest alfa i omega, początek i koniec. Ja pragnącemu dam darmo ze źródła wody żywota. Zwycięzca odziedziczy to wszystko, i będę mu Bogiem, a on będzie mi synem. Udziałem zaś bojaźliwych i niewierzących, i skalanych, i zabójców, i wszeteczników, i czarowników, i bałwochwalców, i wszystkich kłamców będzie jezioro płonące ogniem i siarką. To jest śmierć druga”.

Wszystko to się opiera na uwierzeniu. Czy wierzysz? Czy wierzysz w życie, które jest czyste, piękne, wspaniałe, Boże. Przyszło do mnie i do ciebie z nieba, wieczne życie. Czy wierzysz w życie, które nie ma końca, które obfituje, bo wszystko, co jest napisane w Biblii o owocu Ducha Świętego, nie opiera się na moim ani twoim życiu, gdyż to jest owoc życia Jezusa w nas. Bez Jezusa nie ma owocu Ducha Świętego. Jezus daje owoc. Jezus mówi beze mnie nic nie uczynicie. A więc w sumie najlepsze wyjście dla mnie i dla ciebie, jeżeli widzimy, że nasz stan nie jest prawidłowy, przyjdź do życia i powiedz: „Panie, poszedłeś na krzyż za mnie, dałem się oszukać, zrzucam to przekleństwo, chcę, żebyś Ty żył we mnie, żyj we mnie, Panie. I chodź z tym i należ do tego i cokolwiek robisz, to myśl o życiu Chrystusa w sobie. Nie myśl o życiu dla własnej ideologii, czy dla własnych pomysłów, by szukać swojego szczęścia na ziemi. Bo jeśli twoim szczęściem nie jest Chrystus, to nigdzie nie znajdziesz szczęścia, ponieważ nie ma niekończącego się nigdy szczęścia poza Chrystusem. Uszczęśliwieni w Chrystusie mamy wieczną nadzieję.

Pamiętaj, to jest możliwe i za darmo jest to. Kto uwierzy będzie zbawiony. Bez pieniędzy bierzcie, pijcie, jedzcie, budujcie się, wzrastajcie, rozwijajcie się, żyjcie i obfitujcie. Coraz więcej ludzi chodzi znużonych i mówią: „ja się chyba nie nadaję do tego chrześcijaństwa, ja jestem taki jakiś beznadziejny, beznadziejna, ja mam tylko kłopoty z sobą”. To po co żyjesz dla siebie, człowieku? Dlatego tak się dzieje z ludźmi, że oni nie żyją dzięki Jezusowi, tylko żyją dzięki sobie, kręcą się przy chrześcijaństwie i mają te swoje stare humorki, stare sposoby na przemyślenia, co to jest życie i jakie jest życie. Tak naprawdę nie cenią sobie życia, którym jest Chrystus Jezus. I potem chodzą i tylko absorbują innych, mówiąc: „ja to bym chciał, ale ja się chyba nie nadaję”. Skoro jest napisane, że Bóg umieścił skarb w kruchym naczyniu. Zastanawiam się, jakie kruche naczynie ty byś wybrał dla swojego skarbu. Ludzie skrywają swoje skarby w sejfach, na ileś kluczy zamykanych, żeby nikt się nie dostał do tego, lub w najlepszym banku, który jest pewny.

A Bóg umieścił Swój skarb w takim naczyniu jakim jesteś ty i ja. On się nie boi, żaden złodziej nie ukradnie tego. To jest własność Boga, diabeł nie dostanie życia, bo on nie może ci ukraść życia, ale może próbować odciągnąć ciebie od życia. Dlatego chodzi o to, żeby wytrwać do końca i należeć do Pana, aby iść drogą, po której sprawiedliwi chodzą, a na której bezbożni upadają.

Pamiętaj, jesteś własnością. Izrael wiele razy słyszał: „Izraelu, jesteście Moją wyłączną własnością, bądźcie świętymi, bo jestem święty, należcie do Mnie, bądźcie mi posłusznymi, czyńcie to, co do was mówię, nie lekceważcie sobie każdego dnia”. Czasy się kończą, dlatego tak mało ludzi ceni sobie życie. Im bliżej Izraelici byli ziemi obiecanej, tym więcej narzekali, tym więcej szemrali, tym więcej oskarżali Boga i Mojżesza o to, że zostali wyprowadzeni, żeby poginać, a nie po to, żeby żyć. Nie pozwól sobie na to. Jeżeli nie praktykujesz, to bądź praktycznym człowiekiem, rozpoczynaj swój dzień dzięki Jezusowi, rozpoczynaj żyjąc dla Pana, żyjąc dzięki Panu. Ceń to sobie bardziej od swoich sił witalnych, od wszystkiego, co potrafisz uczynić. Ceń sobie życie Chrystusa, ono cię wprowadza już dzisiaj w najpiękniejsze tereny Boga, w kosztowność wieczności. Ciesz się tym, nie pozwól się okradać. To, że chrześcijanie tracą radość, a bezbożnicy radują się jakby nie wiadomo co posiadali, gdy nadal żyją w grzechach, a zachowują się tak jakby byli zbawieni. To jest walka diabła na różnych terenach, na różnych frontach.

Ci, którzy powinni się cieszyć, chodzą jakby stale udręczeni, a ci, którzy powinni się udręczać, bo żyją w bezprawiu, chodzą jakby byli święci i szczęśliwi. Diabeł na dwóch frontach walczy, jednych upewnia, że to co czynią to jest dobre, a drugich, że jeszcze nie mogą się cieszyć, chociaż trwają szczerze w Panu Jezusie Chrystusie. Raduj się, twoja doskonałość to Chrystus, śpiewaj Bogu z całego serca i chwal swego Boga, i wywyższaj Go i nie pozwól się okłamywać diabłu, gdyż twoja cenna, to jest Chrystus w tobie, to jest życie Syna Bożego w tobie i ono ci pozwala stawać przed Ojcem i mówić do Niego Ojcze. Raduj się życiem, raduj się w Panu Jezusie Chrystusie, Życiu twoim. Pij wodę żywą, żyj dzięki Życiu, ciesz się

Życiem, karm się Życiem, ubieraj się w Życie, mów żywe słowa, słuchaj żywych słów, myśl żywymi myślami. Amen.